Nr 208. Kraków 11 Września — Sroda Rok 1861.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w Państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	" " 10	półrocznie	" " 12
kwartalnie	" " 5	kwartalnie	" " 6
miesięcznie	" " 2	miesięcznie	" " 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ.

Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stemplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadesłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 10 września.

Na posiedzeniu Izby Niższéj Rady Państwa w d. 14 czerwca r. b. minister Stanu przedłożył projekt do ustawy gminnéj (patrz *Czas* Nr. 133) motywując go w długiéj mowie, gdzie powtórzył już dawniéj, bo w okólniku grudniowym r. z., wyrzeczoną przez siebie zasadę, że wolna gmina jest podstawą wolnego państwa. Ta właśnie nader prawdziwa zasada nastręczyła nam wówczas zaraz uwagi (patrz *Czas* Nr. 136) których powtarzać niebędziemy. Przypominamy tylko, że właśnie na téj podstawie oparta organizacya gminy wymagać się zdawała, aby ustawa gminna dla krajów koronnych monarchii nie przez Radę Państwa, ale przez właściwy każdemu krajowi Sejm ułożoną została. Pomijając już bowiem kwestyę kompetencyi Izby, w sprawie téj jednakowoż nader ważną, już sama natura rzeczy to jest gminy usprawiedliwiała aż nadto to twierdzenie. Jedność państwa, na którą się zawsze Rada Państwa to jest większość powołuje, w najściślejszem nawet użyta znaczeniu, nie może mieć w organizacyi gminnéj zastósowania, jeżeli jak powiedział minister, monarchia austryacka na wolnéj gminie ma się opierać. Jedność państwa nie może sprawić, aby gmina w Galicyi lub Czechach skoro ma być wolną, to jest skoro ma posiadać właściwą sobie autonomię, musiała być podobną do gminy w Austryi lub Styryi, i na mocy jednéj i téj saméj ustawy budowaną. Nawet co do politycznéj strony gminy, czyli co do jéj stosunku do państwa, nie może być jedna i ta sama ustawa, bo stosunek ten po największéj części od składu gminy zależy, a skład ten różnym być musi według żywiołów społecznych w różnych narodowościach monarchię składających, ani się też da oznoczyć jednakową dla wszystkich krajów koronnych ustawą. Pomimo więc że zaprowodzenie gmin autonomicznych uważamy za główne zadanie zamierzonego przeobrażenia monarchii, że sobie organizacyi gmin takowych w kraju naszym gorąco i przedewszystkiem życzymy, nie możemy przypuścić, aby to nastąpić mogło przez wypracowanie jednéj ustawy gminnéj w łonie Rady Państwa. Rada Państwa, gdyby sobie nawet przyznała kompetencyę do uchwalenia ustawy gminnéj, ograniczyć by się musiała na bardzo ogólnych zasadniczych postanowieniach, wszystkim dobrze znanych i wiadomych, jakoto: że gmina powinna mieć własną autonomię, tudzież zastrzedz jéj niepodległość, że gmina powinna być tak wielką, aby mogła dostarczyć potrzebnéj liczby członków do wyboru rady gminnéj i t. d. pozostawiając wszelkie bliższe oznaczenia tych zasad, i ich zastósowanie praktyczne Sejmom krajowym.

Projekt ministeryalny, pomimo wygłoszonéj na czele zasady wolnéj gminy, nieodpowiadał pod wielu względami naszym uwagom. Rozstrzygał wiele takowych kwestyj, które wyłącznie do Sejmów krajowych należą. Niemniéj atoli Izba Niższa jak wiadomo, oddała ów projekt komisyi *ad hoc* wyznaczonéj, która ukończywszy swe nad nim obrady, wygotowała projekt, nad którym według depeszy telegraficznéj, wczoraj rozpoczęła się dyskusya. Projekt komisyi podaliśmy w piśmie naszem z 23 sierpnia (*Czas* Nr. 192).

Jakim zmianom uległ projekt ministeryalny w komisyi, każdy z łatwością przekonać się może porównywając osnowę obudwóch. Co do nas, wyznać musimy, iż niespodziewaliśmy się takiego uwzględnienia uwag naszych w dziele komisyi.

Oświadcza ona na samym czele swego sprawozdania, które mamy przed sobą, że urządzenia życia gminnego uważa za najważniejsze zadanie prawodawstwa w organizowanem i konstytucyjnem państwie, że bez sasad wolnéj i autonomicznéj gminy pomyśleć o takowem nawet nie można. Sądzi daléj, że w zadaniu jakie ma przed sobą, nie chodzi o wypracowanie ustawy gminnéj we wszelkich szczegółach, ale tylko o położenie ogólnych zasad, węgielnych niejako kamieni autonomicznego życia gminnego, które jakby prawne ramy w obszernych zarysach stanowić mają dla ustaw gminnych, które na drodze sejmów krajowych dla różnych królestw i krajów, odpowiednio do ich potrzeb i właściwych stosunków dokonane być powinny. W ocenieniu przeto projektu ministeryalnego przewodniczyła jéj stanowczo myśl, że podobnie jak ten tylko człowiek jest wolnym, który w indywidualnéj sferze swego życia kieruje się prawidłami przez siebie samego uznanemi i przez siebie samego określonemi, tak też ta tylko gmina jest prawdziwie wolną i rzeczywistéj używa autonomii, która właściwe sobie życie własnemi siłami prowadzi i rozwija, niedostatki tego życia własnemi siłami zwycięża i usuwa, nie będąc w postępowaniu swojem przez żadną opiekuńczą rękę na pasku trzymana.

Myśl ta która przewodniczyła komisyi, a na którą się w zupełności piszemy, prowadziłaby w praktycznem następstwie do życzenia, które tu nawiasowo wypowiadamy, aby żadna ustawa gminna nie przybierała od razu charakteru prawa, to jest aby gminy prowizorycznie urządzone, mogły za pośrednictwem gmin czy rad obwodowych podać do sejmu swe uwagi, wnioski lub zarzuty, a dopiero tak przetrawione prawo zostałoby do sankcyi koronie przedstawionem. Tym sposobem doszłyby kraje koronne do właściwéj i odpowiedniéj ustawy gminnéj.

Na takiem więc pojęciu wolnéj gminy opierając się komisya, oświadcza następnie, że wszystko cokolwiek interesów gminy i członków ją składających bezpośrednio się tyczy, cokolwiek leży wewnątrz jéj granic i przez jéj własne siły podjętem i dokonanem być może, oddanem jéj być powinno. Wrócić jéj więc należy prawo zawiadywania i samorządu spraw własnych, które przez ostatni lat dziesiątek spoczywało w opiekuńczych organach urzędniczych, i to nie przez delegacyę, ale na mocy autonomii, która winna być istotą gminy. W tem leży jéj samoistny zakres działania, który musi być zupełny i całkiem bezwarunkowy, ale w granicach gminy i jéj sił zawarty. Co zaś poza te granice wychodzi, co siły gminy przekracza, to należy do państwa, i to w stosunkach gminy do państwa zakres jéj działania przekazanym bywa Ze względu też na ów zakres działania gminy przekazany jéj przez państwo, jak niemniej przez ów konieczny stosunek gminy do państwa, wypada niezbędnie tak dla bezpieczeństwa życia gminnego, jakoteż dla dobra państwa, aby nadzór nad życiem gminnem państwu był powierzony, również aby gmina zapewnioną miała w państwie wolność w swym samodzielnym zakresie, i znalazła w niem należyte uszanowanie i pomoc.

Co się zaś tyczy kompetencyi Rady Państwa, zdawało się komisyi, iż Izbie służy prawo, choćby tylko jako szczuplejszéj Radzie Państwa, położyć pewne ogólne podstawy ustawy gminnéj, skoro §fem 18 statutów krajowych zawarowane jest prawo sejmom krajowym zastósowania ogólnych ustaw gminnych do właściwych stósunków i potrzeb krajów w monarchii. Komisya więc o ile nam się zdaje, uznała prawo sejmów krajowych zmieniania ustawy ogólnéj, o ileby się ta w szczególnych ustawach gminnych zastósować nie dała; wzięła na siebie z góry obowiązek postawienia tylko ogólnych zasad bez wdawania się w szczegóły instytucyi gminnéj; nakoniec dała do poznania, że ustawa ta przez Radę Państwa przyjęta, może tylko mieć ważność dla krajów koronnych Radę szczuplejszą składających, czyli powiedzmy po prostu, dla krajów, które wysłały delegacye z sejmów krajowych do Wiednia i w niéj obecnie są reprezentowane.

Oto w krótkości zasady, na jakich komisya wypracowała projekt obecnie w Izbie niższéj wzięty pod obrady. Trzymała się paragrafów projektu ministeryalnego, ale ważne w nim poczyniła zmiany, począwszy od wypuszczania nazwy „gminy miejscowéj“ i użycia nazwy ogólnéj „gminy“; kształtowanie gminy uważała bowiem jako już należące do wolnego i autonomicznego rozwoju życia gminnego i urządzenia kontrolujących i nadzorczych w niem organów, gdy tymczasem w swym projekcie zamierzała jedynie oznaczyć zasadnicze prawa i obowiązki gminne.

Nie potrzebujemy podobno dowodzić, jak dalece owe zasady zgadzają się z myślami, któreśmy w uwagach nad projektem ministeryalnym poczynili. Lubo niemożemy odstąpić od przekonania, że bezwarunkowe ułożenie prawa gminnego należałoby do naturalnych i konstytucyjnych atrybucyj sejmów krajowych, jednakowoż widzimy, że komisya atrybucye te uwzględniła wyraźnem ze swéj strony uznaniem. Z przyjemnością widzimy w niéj wyraźną dążność utrzymania autonomii gminy na podstawie bardzo ogólnych zasad, z pozostawieniem jak największéj wolności sejmom krajowym, niemniéj chęć antybiórokratyczną, oparcia niepodległości przyszłych gmin na silnych i pewnych podstawach, i rozszerzenia o ile się da, samorządu.

Tyle co do zasad, któremi się kierowała komisya w swéj pracy. Sam zaś projekt, w ocenieniu którego główną skazówką musi być dla nas wolność, jaką on zostawia sejmom krajowym do zbudowania instytucyj gminnych stósownych do potrzeb i z duchem narodu zgodnych, nastręcza nam kilka uwag, które do następnego odkładamy numeru, a które nam z resztą dyskusya w Izbach rozwinąć i uzupełnić zapewne dozwoli.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 9 września.

□ Prace parlamentu zaczynają wchodzić w zakres dotykający najważniejszych interesów państwa. Debaty nad adresem przysposobiły szczegóły do gruntownego i spokojnego rozbioru praw lub wniosków mających te interesa na celu. Tak opozycya, jak większość czują, że na gruncie zasad wyrzeczonych w dyplomie październikowym i w patentach lutowych oczekiwaniom w tej mierze rozmaitych krajów koronnych po tej stronie Litawy, Rada szczupła lepiej odpowiedzieć będzie mogła, niż im odpowiedział rząd absolutyczno-biórokratyczny w dwunastu latach ostatnich. Organizacya gminna, wolność osobista, wolność wyznań, stowarzyszeń i zgromadzeń, i tyle innych żywotnych dla każdego społeczeństwa kwestyj, były w ręku nowego rządu ciągłą zagadką, o której rozwiązanie wołała napróżno opinia publiczna, o ile jéj to uczynić było można. Konstytucya teraźniejsza, jakkolwiek niedokładna i niezadawalniająca wszystkich, otworzyła już wszakże drogę do załatwienia tych kwestyj a parlament biorąc się do tego dzieła szczerze przekona oczekujące ludy, że z każdej konstytucyi mając na oku wolność i narodowe ludności potrzeby, można odpowiednie dobra i pomyślności społeczeństwa wyprowadzić rezultata. Ustawa gminna, którą ministeryum przedstawiło Izbom, nieodpowiedziałaby jeszcze temu celowi, gdyby jak dawniej ogłoszoną została bez publicznej narady i publicznego sądu. Komisya Izby niższej, której poruczonym był przegląd tej ustawy i dzienniki, które teraz swobodnie o niej swe zdanie wypowiadzieć mogły, wpłynęły na zmianę projektu ministeryalnego o tyle, że już przedstawienie, które dziś wzięła Izba pod publiczne debaty, znalazło oddawna odpowiednie swej wartości uznanie w rozmaitych warstwach opinii świata i bezstronnej. Dyskusya w Izbie przyłoży się zapewne jeszcze do poprawienia w szczegółach tej pracy i ustawa zawotowana wejdzie przez sejmy krajowe tem skuteczniej i korzystniej w życie, iż w zasadach swych obejmie wszystkie prawdziwe życia tego warunki. Uznali to mówcy, którzy z rozmaitych stron Izby dziś nad tem prawem głos zabierali. Dr Dietl, członek komisyi mówił gruntownie i ze znajomością rzeczy. Po nim zabrał głos bar. Petrino, poseł z Bukowiny i wykazał także dobry wpływ jaki ustawa tak ważna wywrze w prowincyi, jeśli dobrze i prędko przeprowadzoną zo stanie. Dyskusya ogólna pójdzie dalej jutro. Jak ministeryum się postawi, nie wiadomo. Twierdzą, że niektórzy z ministrów są przeciwni, i będą mówić w tym duchu. Większość Izby zdaje sić być za przedstawieniem komisyi. Tu się pokaże pierwszy praktyczny krok do prawdziwego pojednania wszystkich opinij na podstawie odpowiedniej życzeniom i potrzebom prowincyj, bez naruszenia tego, co ma należeć do władzy centralnej.

Adresa i podziękowania ziomkowi naszemu panu Smolce za mowę jaką miał przed kilku dniami, przychodzą z rozmaitych stron. Dwa przedmieścia wiedeńskie przyłączą się jeszcze do tego, które już swój akt złożyło. Uznanie tak zasłużone talentu i charakteru szanownego posła przynosi zaszczyt i krajowi i całemu narodowi. Jest oraz dowodem, że Polacy mogą mieć znaczenie i wpływ wszędzie.

Narady ministrów nad sprawą Węgierską są ciągłe. Hr. Forgach bierze w nich udział. Odezwy jego mało dotychczas robią wrażenia. Rozwiązanie kongregacyj komitatowych i rad miejskich jest łatwiejszem, jak ich zreorganizowanie w kierunku wytkniętym w tych odezwach.

Sejm Siedmiogrodzki ma być zwołany przed końcem tego miesiąca.

O rozwiązaniu sejmu chorwackiego, przestano mówić. Rząd czeka na adres. Może być, że będzie ogledniejszym w obec wypadków, które się już rozpoczynają po za Dunajem.

Listy z Belgradu mówią o przygotowaniach wojennych w Serbii.

Wiedeń 9 września.

✱ Na dzisiejszem 51 posiedzeniu Izby niższej zdał naprzód prezes sprawę z przyjęcia, jakiego wczoraj doznała deputacya adresowa od N. Pana, którą składali, jak wiadomo, prezes, obaj wiceprezesi i komisya adresowa. Odpowiedź N. Pana ogłosiły dziś już dzienniki tutejsze. (podaliśmy ją wczoraj Red. Cz.). Po odczytaniu tej odpowiedzi dały się słyszeć okrzyki z centrum i lewicy. Nowej, ważniejszej jakiejś wskazówki na przyszłość trudno się dopatrzyć w tej odpowiedzi, chyba tylko ponowne stwierdzenie tego, co oznajmienie ministeryalne o rozwiązaniu sejmu węgierskiego w zasadzie zawierało, wynikać z niej może. Stwierdzenie to atoli nie zdaje się już być w zupełnej harmonii z dzisiejszem usposobieniem większości Izby, która się nieco umiarkowała, czy też ostygła lub zobojętniała w porównaniu z zapałem i zapędami swemi podczas rozpraw adresowych. Cokolwiekbądź, pewne chwianie i rozchwianie się większości nie da się zaprzeczyć. Pisałem o tem w ostatnich listach. Zdaje się, że ta większość nie czuje się na tej sztucznej wysokości, na którejby ją ministerstwo wraz z pewną frakcyą chciało postawić i ku dowolnemu wyzyskiwaniu utrzymać. Ogrom zadania i odpowiedzialności niejednego już odstrasza. Odnosi się to wszystko szczególniej do fikcyjnego przeobrażenia teraźniejszej Rady szczuplejszej w Radę pełną.

Podał dziś pan Czerne wraz z innymi posłami z Gorycyi, Krainy, Karyntyi i Styryi, interpelacyę do ministra sprawiedliwości względem używania języka krajowego, słoweńskiego, w sądach. Domagają się interpelanci poprostu tego, co i w Galicyi względem języka polskiego dotychczas jeszcze w zupełności przeprowadzonem nie zostało i wykonywanem nie jest. Rzecz zaś godna uwagi, że znany członek lewicy, nadprokurator Waser ze Syryi, podpisał także tę interpelacyę.

Na porządku dziennym były dziś zasady ustawodawstwa gminnego. Jak wiadomo, wysadzono do projektu rządowego zawierającego w sobie te zasady ustawodawstwa gminnego, komisyę złożoną z 18 członków, w której zasiadali z pośród posłów polskich pp. Dietl i Helcel, a chwilowo w zastępstwie tych posłów sposobem doradczym pp. Adam Potocki i Groholski *) prezesem komisyi hrabia Wrbna, sprawozdawcą Dr. Rechbauer ze Styryi.

Sprawozdawca tedy zabrał dziś naprzód głos i

*) Jednym z sekretarzów na miesiąc bieżący jest nie p. Grocholski jak doniesiono, lecz p. Gutowski. (Red. Cz.)

Część Literacko-Artystyczna.

PAMIĘTNIKI DYPLOMATY.

O KSIĘSTWIE WARSZAWSKIÉM.

VI.

Przygotowania do obrony w Księstwie. — Ruch na Litwie i na Wołyniu.— Ajencya wojskowa.— Skarga rosyjska przeciw pewnemu jenerałowi polskiemu.

Ostrzeżenia o tych niepokojących usposobieniach Rosyi przychodziły do Paryża z różnych punktów Niemiec, a nawet z samego Petersburga, z czego wynikły dla nas rozkazy mające na celu surowe środki obrony. Naprzód polecono tworzyć gwardyę narodową. Nieco później odebraliśmy rozkaz: 1sze. Ściągnąć oddalone korpusy, a w tył cofnąć zakłady wojskowe. 2gie. Materyały artyleryjskie użyć na obronę kraju, lub je zabezpieczyć. 3cie. Zakładać magazyny między Wisłą a Odrą. 4te. Kompletować pułki rekrutem i końmi. 5te. Wysadzić w powietrze niedokończone warownie Zamościa. Ostatnie to polecenie dowodzi, jak nagłem było niebezpieczeństwo. Z tem wszystkiem uznałem za potrzebne reklamować przeciw temu ostatniemu rozkazowi, przedstawiając, że Rosyanie nie są tędzy do brania fortec; że potrzebują dużo czasu do sprowadzenia artyleryi oblężniczej; i że dość sześciu tygodni lub dwóch miesięcy, aby tę twierdzę postawić w stanie zupełnie obronnym. Reklamacyę moją przyjęto, i Zamość później umiał się opierać długo i zaszczytnie.

Udało mi się także w ciągu kwietnia i maja przesłać do Paryża sprawiedliwsze ocenienie grożącego niebezpieczeństwa, a to przyłączając dokładne informacye o zbieraniu się armii rosyjskiej w prowincyach sąsiednich, która to armia wcale nie była tak liczną, jak powszechnie głoszono.

Ustanowienie i kierownictwo dość licznej ajencyi obserwacyi wojskowej należało wtedy do najtrudniejszych obowiązków mego urzędowania. W pracy tej napotkałem na mnóstwo trudności pochodzących najwięcej z charakteru narodowego. Nie ma kraju, jak Polska, gdzieby było trudniej bujne wyskoki umysłów utrzymać w karbach rzeczywistości. Napróżno, zmęczony niepewnemi raportami o stanie tego lub innego korpusu, chciałem dowiedzieć się z czego się składał; napróżno wymagałem dokładnych wykazów miejscowości, pułków, batalionów, kompanij — donoszono mi tylko o masach, pomijając skromne szczegółki, właśnie dla mnie najtrudniejsze. Lada donosiciel, najniższego rzędu, zamiast mi dać wiadomość o tem, na co własnemi patrzał oczami, tworzył o armii rosyjskiej jakiś romans własnego wynalazku. Ludzie dobrze wychowani, bogatsi właściciele ziemscy, nawet jenerałowie, nie byli wolni od tego braku ścisłości w podaniach. Ledwo niektórzy z jenerałów byli od tej reguły wyjątkiem; jeden z nich mówił mi z tego powodu: „U nas nikt nie widzi drzewa, ponieważ zawsze widzimy las.“ Dużo miałem trudności, zanim potrafiłem sprowadzić te doniesienia do właściwego mianownika. Z czasem jednakże ajencya moja wydoskonaliła się. Za pomocą dochodzeń, sprawdzań, prób, stopniowo utworzył się obraz, wielekroć poprawiany, który ułożony w książkę, służył potem za przewodnika Cesarzowi i przekonał go na miejscu o dokładności moich relacyj. Służba ta nie więcej kosztowała w Polsce jak gdzie indziej. I tu jak wszędzie, natrafiałem na ludzi łakomych, hojnych w obietnice, każących sobie drogo płacić za nic nieznaczące wiadomości lub kłamstwa; lecz za to, dwa razy mi się zdarzyło, iż ludzie dobrej woli, ktorym niepowiodło się dotrzeć do celu, o jakim mniemali że go osiągną, odesłali mi pieniądze dane im do rozporządzenia. Nie pamiętam, aby gdziekolwiek indziej zwrócono mi podobny wydatek.

Środki obrony wykonywano z większą lub mniejszą szybkością stósownie do władz, jakim wykonanie ich było oddane. Organizacya gwardyi narodowej należąca do ministra spraw wewnętrznych, była przedmiotem kilku planów ułożonych w Warszawie, zmienionych w Dreznie, znowu poprawionych na miejscu, z czego ostatecznie nie wyszło nic użytecznego. Rozporządzenia odnoszące się do armii nie napotykały na podobną zwłokę. W pewnym względzie szły one dalej niż zakres poleceń wskazywał. Musiałem tedy dawać bodźca administracyi cywilnej, a powstrzymywać władzę wojskową, która robiła to z hałasem, co należało robić po cichu i oględnie.

Jednakże, zaledwo zaczęto u nas cofać w tył zakłady wojskowe, usuwać od granic szpitale i magazyny, kiedy doniesiono nam, że podobny ruch odbywa się równocześnie w prowincyach polsko-rosyjskich. Z obu stron obawiano się napadu i posyłano sobie groźbę i obawę. Śród tych poruszeń nie zasypiała polityka rosyjska. Ażeby utrzymywać w prowincyach polsko-rosyjskich nadzieję przywrócenia konstytucyi, zaprowadzono niektóre jej artykuły niemające nic niebezpiecznego dla władzy, jak między innemi, co do rozgraniczeń własności. Następnie miał W. Książe Konstanty, czy też Książe Oldenburski przybyć na rezydencyę do Litwy. Wyporządzono zamek w Białymstoku; mówiono o bliskim przyjeździe Cesarza Aleksandra do Wilna. Oczekiwano go również na Żmudzi. Najbogatszy właściciel w tej prowincyi Książe Zubow, zbogacony przez Katarzynę dobrami wydartemi patryotom polskim, nakazał wielkie przygotowania na przyjęcie Cara.

Nagle zmienia się wiatr; przygotowania wszędzie są odwołane. Wojska rosyjskie oddalają się od naszych granic; wychodzi ukaz zabraniający pod karą więzienia mówić o bliskiej wojnie. Cóż myśleć o tej udanej lub rzeczywistej zmianie? Na każde przypuszczenie, czy to w Petersburgu myślano o natychmiastowem zerwaniu, czy tę myśl zaniechano lub odłożono na potem, czy że chciano doświadczyć, jakie to sprawi wrażenie, zawsze pozostaje ten pewnik, że Rosya pierwsza była wyzywającą. W obec tych demonstracyj Napoleon rozwinął zwykłą sobie czynność. Równocześnie jak w Księstwie kompletowała się i koncentrowała armia polska, wojska saskie stawały na stopie wojennej, twierdze nadodrzańskie zaopatrywały się w żywność i amunicyę, a korpus Księcia Ekmühl otrzymał wzmocnienie. Pierwszych dni sierpnia Napoleon lepiej był przygotowany do prowadzenia wojny zaczepnej, niż mocarstwo, które mu groziło zaczepką. Odtąd obawy nasze zmniejszyły się; pogłoski wojenne ucichły, i wierzyliśmy na prawdę, że przynajmniej w tym roku nie będziemy zaczepieni. Z resztą panowała ta pewność, iż ze strony Francyi nie było na teraz chęci do prowadzenia wojny.

Jeden z dzienników niemieckich, wydawanych pod wpływem władz francuskich, *Pszczoła północna*, podał był odpowiedź Napoleona daną deputacyi handlowej, w której wspominał o nowych przepisach cłowych w Rosyi jako niezgodnych z dawniejszemi zobowiązaniami, przyjętemi razem z Francyą przeciw Anglii. Aluzya ta wcale nie była pokojową, lecz była ona wcześniejszą, niż świeży zwrot Rosyi. Napoleon odpowiedziawszy na pogróżki wojenne, osądził za stósowne odpowiedzieć i na objaw łagodniejszych usposobień gabinetu petersburgskiego.

Aczkolwiek ciągle pracowałem nad powściąganiem rozbujałych uniesień w Polakach, polecono mi znowu, abym starał się niedopuścić do żadnej manifestacyi mogącej zrodzić nieporozumienie. Stłumić wszystko było niepodobna, chybaby wypadło odjąć patryotom wszelką nadzieję i pogrążyć ich w rozpaczy, co byłoby rzeczą nierozsądną i niebezpieczną. Zwłaszcza, że nawet trudno było zapobiedz objawom dającym powód do niekorzystnych tłumaczeń, czego tam doświadczyłem.

Litwin Ogiński zapowiedział był swoim ziomkom, podczas ostatniej agitacyi, że Car wyda proklamacyę przyrzekającą bliskie wskrzeszenie Polski; owoż z tego powodu jeden z naszych jenerałów napisał list do swego przyjaciela Litwina, w którym mówił o tych obietnicach moskiewskich, nazywając je nową samołówką na łatwowiernych. List ten krążył z rąk do rąk i dostał się do samego Cesarza Aleksandra, któremu go pokazano, nie jako list prywatny i poufny, lecz jako rozkaz dzienny. Gabinet petersburgski skarżył się na to urzędownie w Dreznie, energicznie odpychając podejrzenie zakłócenia porządku ustanowionego traktatem. Król Saski pospieszył z rozkazem przeniesienia pomienionego jenerała. Niceśmy o tem niewiedzieli w Księstwie; gdy zaś nadszedł rozkaz królewski, zaczęto wywiadywać się, że ów mniemany rozkaz dzienny był tylko listem prywatnym. Zapewno wiedziano o tem i w Petersburgu, lecz ten przypadek bardzo zdarzał się być na rękę gabinetowi rosyjskiemu, gdy mu dawał sposobność urzędownie wyprzeć się tajemnych machinacyj. Zazwyczaj wtenczas bywamy najdrażliwsi, im bardziej podejrzenia, których jesteśmy celem, są usprawiedliwione.

Mimo tego pokojowego zwrotu, trzymano się tak w Rosyi, jak w Księstwie, starej maxymy: *Si vis pacem, para bellum.* Wojska powołane z głębi Moskwy, dążyły ku polskiej granicy, zatrzymując się jednak w pewnej dość znacznej odległości. Z naszej strony podobnież, armia w tył cofniona, powiększała się rekrutem, a roboty około twierdz posuwały się nieprzerwanie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

niewdając się w odczytanie wydrukowanego dosyć długiego sprawozdania, wyłożył w sposób dosyć treściwy zapatrywanie się komisyi, polecając jej projekt Izby.

Projekt ten różni się od rządowego w niejednym względzie, i dokładniej, wolnomyślniej a konsekwentniej przeprowadził zasadę autonomii gminnej, przestrzegając zarazem, aby kompetencya sejmów krajowych co do ustawodawstwa gminnego ile możności uronioną nie została.

Wyraźnie nawet powołuje się projekt komisyi na § 17 ustawy sejmowéj, wedle którego sejm krajowy ma nawet prawo inicyatywy w sprawach krajowych. Komisya więc, która prawo inicyatywy, prawo pełnego ustawodawstwa w tym względzie sejmom krajowym przyznaje nie może być posądzoną o dążenia zbyt centralistyczne, przynajmniéj w tym względzie. To też projekt jéj nie został przez żadne stronnictwo w Izbie przyjętym z ową niechęcią i nieufnością, któréj nieraz byliśmy świadkami przy innych projektach lub wnioskach w téj Izbie. W ogóle można powiedzieć, że cała Izba dobrze usposobioną jest względem tego projektu, a jeżeli wniesione będą poprawki, to głównie w duchu rozszerzenia lub bliższego określenia autonomii gminnéj lub krajowéj. Projektu rządowego nikt podobno bronić nie będzie chyba ministrowie. Przedewszystkiém rząd umożebnił, utorował taką drogę ustawodawstwa gminnego, podając projekt ogólny, zasadniczy, dosyć krótki i zwięzły, a pozostawiając sejmom krajowym właściwe ustawodawstwo szczegółowe. Zadaniem komisyi było tylko poprawić ten projekt, oczyścić go z niepotrzebnych lub szkodliwych dodatków i przyborów, które się wśliznęły głównie dla tego, że urzędnicy, a nie wybrańcy ludu, nie wybrańcy gmin pragnących wyzwolenia nad nim pracowali. Komisya wywiązała się z tego dosyć chwalebnie, bo przedewszystkiém oczyściła ten projekt z takich postanowień i zastrzeżeń, które dobrą w zasadzie ustawę gminną mogły całkiem zwichnąć i przyznaną niby to w zasadzie autonomię gminną uczynić w praktyce złudzeniem. Czy projekt rządowy z świadomością czy bez świadomości zawierał w sobie tak niedokładne lub ciemne ustępy, to mniejsza o to, zawsze niebezpieczeństwo było wielkie, a dziś podobno skoro je wykryto i po większéj części usunięto, nikt nie będzie stawał w obronie projektu rządowego a natomiast większość ale nie zwyczajna większość téj Izby, kupić się będzie około projektu komisyi, dopełniając go i poprawiając, gdzie potrzeba.

Najtrudniejszą niezawodnie rzeczą jest tu uniknienie kolizyi z kompetencyą sejmu krajowego. Zdaje się, że komisya nie łudziła się co do tej trudności, i szczęście jeszcze, że wybrała na sprawozdawcę Rechbauera, który się liczy do autonomistów niemieckich. W ogóle zdaje się przyznawać komisya, że sejmy krajowe mają prawo nie tylko uzupełnić i wypełnić, ale nawet zmienić tę ustawę ogólną, jeżeliby nie odpowiedziała stósunkom i potrzebom krajowym. Uznała jednak komisya konieczność czy stósowność takiej ustawy, aby w obec tak wielkiego i ważnego stanowiska, jakie zajmuje gmina w całym składzie i ładzie państwa, podać przynajmniej ogólne zarysy jej własnego składu i ładu, jakoteż jej stósunku do państwa. Przy tak ogólnem znaczeniu gminy a zarazem przy tak ogólnej władzy państwa mianowicie rządu centralnego, może to być nawet korzystnem, jeżeli stosunek państwa, stosunek rządu do gminy tak ogólnie, w sposób tak ogólnie obowiązujący oznaczonym, uporządkowanym i obwarowanym zostanie, obwarowanym mianowicie na korzyść autonomii gminnej. Zwracam tu między innemi uwagę na art. 5, 6, 13, 16, 18 projektu komisyi.

Zabierali dziś głos po sprawozdawcy, przeciw projektowi komisyi: Czupr, Petrino, Dobblhof — za projektem: Dietl i Tinti. W ogóle przeciwnicy projektu nie są przeciwnikami głównych jego zasad, tylko żądają niejakich uzupełnień i większych jeszcze rękojmi dla autonomii gminnej. To też osią ich przemówień było właśnie przytaczanie długoletnich rządów absolutnych i biurokratycznych, które się wszystkiem niejako opiekowały, we wszystko się mieszały, a nikogo prawdziwie nie uszczęśliwiły i nie zadowolniły. Przemówienia te przeciwników projektu były bardzo ogólnikowe, tylko bar. Dobblhof wszedł trochę w szczegóły, nie zgadzając się między innemi z ograniczającem niejako wyszczególnieniem przedmiotów należących do t. z. samoistnego zakresu działania gminy, o czem w art. 5. Zdaje się jednak, że komisya nie jest tego zdania, aby tylko przedmioty wyszczególnione w art. 5. należały do samoistnego zakresu działania gminy. Zdaje się, że wyszczególnione tu są tylko te przedmioty główniejsze, które koniecznie powinny należeć do samoistnego zakresu działania. Mogą należeć i inne, a zatem nie jest to wyszczególnienie w sposób t. z. *taxative*, tylko *demonstrative*. Od samoistnego zakresu działania gminy odróżnia projekt zakres działania poruczony gminie przez państwo, a zatem pochodni, nie pierwotny.

Czupr, który jak wiadomo, odstrychnął się cokolwiek od swych rodaków Czechów i wraz z Krasą głosował już nie raz z lewicą, nie powiedział nic nowego, obracał się w ogólnikach, przemawiał niby to za autonomią i narodowością a nakoniec wniósł ni ztąd ni z owąd, aby projekt raz jeszcze oddać komisyi do rewizyi, chociaż nikt nie wiedział szczegółowo dla czego. Wniosek ten nie został przez nikogo popartym. Za projektem mówił p. Dietl, przypominając wyraźnie uchwałę sejmu galicyjskiego poruczającą wydziałowi krajowemu wypracowanie projektu ustawy gminnej, wszelako ze względów pożyteczności i potrzeby, oświadczając się za projektem komisyi, aby już raz daną była podstawa do najważniejszego dzieła organizacyjnego, aby już raz przełamać i wykorzenić dawny system, który mimo form konstytucyjnych ciągle ciąży na prowincyach.

Na jutrzejszem posiedzeniu dalszy ciąg ogólnych rozpraw nad ustawą gminną.

Warszawa 3 września.

Po otrzymaniu z Wilna wiadomości o pomordowanych tamże braciach w dniu 18 sierpnia wychodzących z procesyą za miasto, Warszawa i całe Królestwo podwoiło żałobę i odprawiono nabożeństwo za pomordowanych. W poniedziałek 2go września odbyły się żałobne nabożeństwa we wszystkich kościołach, a najuroczystsze były: w katedralnym i Swiętokrzyskim. Również odbyły się nabożeństwa żałobne w synagogach, mianowicie na Daniłowiczowskiej ulicy. Kupcy z własnego natchnienia sklepy pozamykali, i całe miasto przybrało naraz poważną i uroczystą postać. Po nabożeństwie jednak w jednym kościele zaszła niepojęta dla nas i dla wszystkich prawych Polaków scena nosząca cechę rozmyślnéj prowokacyi jeżeli nie najwyższéj lekkomyślności. Wszyscy w ogóle, młodzi i starzy, kobiety i mężczyzni, i cały lud warszawski, zarówno oburzeni są taką niedorzeczną czy zdradziecką prowokacyą. Zjawił się jakiś człowiek z drukowaną w ręku odezwą, którą w głos czytał i zgromadził tym sposobem w około siebie ciekawych, jak to zwykle bywa, kiedy się ludzie żyjący wśród takiéj jak my niepewności, chcą czegoś dowiedzieć i w wątpliwościach swoich oświecić. Treść odezwy obudziła naprzód zadziwienie, niedowierzanie a w końcu oburzenie powszechne. Rozlepioną w kilku miejscach w dniu tym i nazajutrz młodzież zdzierała, ostrzegając wszystkich, że odezwa ta jest dziełem nieznanych prowokatorów czy też nierozważnych, nierozumiejących ani obecnego położenia kraju ani jego potrzeb. Sama redakcya téj odezwy dowodzi jéj pochodzenia; nie ma w niéj ani sensu, ani ładu, ani nawet znajomości nazwisk historycznych (np. zamiast Łukasińskiego, napisano Łukasiewicza), jest tylko wyzwanie uzbrojonych przeciw bezbronnym, zapewne w celu sparaliżowania całego ruchu i rozerwania téj jedności, jaką się dotąd cieszymy. Na tydzień przed tym wypadkiem ostrzegano nas z Poznańskiego temi słowy: „Miejcie się na baczności; wysyłają ztąd do was *majstrów* celem wywołania nieweczesnego wybuchu, Prusacy chcą dopomódz władzom rosyjskim policyjnym dostarczeniem powodów do nowéj reakcyi". To ostrzeżenie i ta odezwa wyzywająca w ścisłym zdają się być z sobą związku, bo istotnie nie domyślamy się nawet innego źródła téj bezrozumnéj prowokacyi. Być może, że z niéj nieprzyjaciele nasi już zrobili użytek, że ją posłali na Zachód,[1]) aby rzucić podstępny i przez siebie sfabrykowany dowód mający świadczyć o niedojrzałości politycznej naszego narodu, który bez przygotowania i bez rękojmi następstw wyniknąć mogących w nieoględnych wyrażeniach, rzuca wyzwanie do walki, marnuje zapał na próżne wykrzykniki, a sił do pracy nie zbiera i nie używa ich tam, gdzie ich, najwięcéj potrzeba. Ale naród polski protestuje uroczyście przeciwko takim zarzutom i temu wybrykowi czy podstępowi kilku prowokatorów, i żadnego w tem udziału mieć niechce, przyjmuje tylko przeciw takim prowokatorom ostatni wyraz odezwy „czuwajmy". Nie mogliśmy wam nie wspomnieć o tem przykrem zdarzeniu, i nie oczyścić sprawy naszéj z zarzutów jakiebyśmy na nią przemilczeniem tego wypadku ściągnąć mogli. Wszyscy są nim oburzeni, i każdy usiłuje w miarę możności dojść do jego źródła, aby nadal zapobiedz tego rodzaju wybrykom. Poczyniono kroki, aby zapobiedz takim podstępnym prowokacyom, a jednym z tych kroków jest rozsądna i miłością kraju nacechowana przemowa do redakcyi „Strażnicy", którą to przemowę podamy wam na końcu listu.

Tutejsza władza rosyjska ogłosiła w gazetach warszawskich wczorajszych, zaprzeczenie o morderstwach popełnionych w Wilnie przez żołnierzy rosyjskich. Przypomina nam ta reklama ogłoszenie urzędowe o rzezi 8go kwietnia. Według téj relacyi urzędowéj, nikt nie zginął w rzezi w Wilnie, tak jak w Warszawie zginęło tylko dziesięć osób!! [2]) W N. 63 *Kuryera wileńskiego* ogłoszono ukazy i ustawy dla krajów Zabranych. Wielkie kary pieniężne, więzienia, sądy wojenne i Sybir grożą wszystkim za najmniejszą oznakę narodowości polskiéj. Czytajcie, prosimy, czytajcie tę ustawę o sądach wojennych już ogłoszoną dla biednych braci naszych. [3]) Każdy sołdat, każdy patrol może aresztować, więzić, pod sądy wojenne oddawać każdego, którego zechce uznać podejrzanym. Najwięcéj podejrzanymi będą z pewnością ci, co noszą zegarki i złote łańcuszki, jak się to u nas niedawno praktykowało. Już obecnie zaprowadzono w kilku miastach ostry stan wojny. Na Litwie, w Białymstoku tyle jest żołnierstwa, że po domach stoi po 10 do 25 żołnierzy.

Toż samo dzieje się w Wilnie i w Grodnie. W Białymstoku pod pozorem szukania kontrabandy, władze wojskowe złupiły w niecny sposób żydów. Wypuszczono na nich żołdactwo i pozwolono prawie rabować. Jakoż żołnierze przetrząsając sklepy zabierali towary, a nazajutrz sztukę atłasu sprzedawali, przynajmniej chcieli sprzedawać, po 3 ruble; Izraelitkom zrywali z szyi łańcuszki i zausznice, aż w końcu starozakonni złożyli kilkanaście tysięcy rubli, żeby się okupić od dalszych gwałtów. Nazajutrz odprawiła się solenna wotywa na intencyę pokrzywdzonych starozakonnych. Odprawili też oni nazajutrz u siebie nabożeństwo za nas, a rabin cały dzień pościł i boso chodził, co jak wiadomo, jest znakiem żałoby i pokuty. Wicegubernator Rożnow i żandarm Prasołow jeździli z Grodna do Zabłudowia na rewizyę, szukali broni ukrytej w kościele, bo tak im doniesiono, ale jej, ma się rozumieć, nie znaleźli, bo takowej nigdzie nie ma. W Białymstoku od godziny 9ej nie wolno nikomu wychodzić bez latarki, a każdemu patrolowi opowiadać się trzeba za jakim kto wyszedł interesem. Wjechać ani wyjechać nie można z miasta bez świadectwa. I tak się boją! choć w bezbronnem miasteczku mają przeszło dwa tysiące wojska po domach rozkwaterowanego. Śledztwo prowadzi się na koszt obwinionych, nowe otwarte pole do rozbojów i zdzierstwa prześladowanych.

W Królestwie ludzie krzątają się koło wyborów; wątpliwość co do przyjęcia lub odrzucenia w nich udziału zupełnie ustała. Porozumiewania jakie w tej mierze patryoci między sobą mieli, stanowczo za przyjęciem udziału wypadły. Wszyscy albowiem zgodzić się muszą na przekonywającą konieczność pracy wewnętrznej, organizacyjnej, od której naród moralnie i politycznie podnoszący się zacząć powinien, jeżeli się chce na porządnego u siebie gospodarza wykształcić. Wszystko w kraju naszym trzydziestoletnim rządem samowolności rosyjskiej zdezorganizowane, wszystko w ruinach, w zaniedbaniu, wszystko podnieść i odbudować trzeba, ależ nie wszystko od razu można. Wierzymy zresztą mocno, że niewidzialna ręka Opatrzności wspierać będzie usiłowania nasze w tym kierunku, jak dotąd wspierała pierwsze kroki nasze na zupełnie nowej drodze do wielkiego prowadzącej celu. Jenerał Lambert wzywa do siebie różne osoby dla zasięgnienia od nich rady w rzeczach tyczących się obecnego położenia kraju. O ile wiemy, wzywani obywatele wypowiadają śmiało potrzeby i żądania narodu, jeden z nich na zapytanie, co uczynić wypada na uspokojenie umysłów, odpowiedział: „Że przyłączenie Prowincyj Zabranych *administracyjnie* do Królestwa, sprawićby mogło pożądany skutek; że jak życie narodu obudziło się i objawia się jednocześnie we wszystkich prowincyach Polski, tak i żądania i potrzeby wszędzie są jedne, że w Królestwie nie będzie i nie może być spokojnie gdy nas jęki braci naszych z za Bugu dolatywać będą; że nie obietnice i paliatywy, ale czynem objawione względem nas dobre chęci rządu mogą obudzić zaufanie i przywrócić spokojność.— Czy hr. Lambert zrobi z zasięganych rad i uwag stósowny użytek, czy zechce przedstawić Cesarzowi istotny stan rzeczy? — tego powiedzieć nie umiemy.

Wspomniana przez nas rozsądna i pełna miłości kraju przemowa do redakcyi „Strażnicy", spowodowana prowokacyjną odezwą, o której również pisaliśmy wam wyżej, przemowa rozrzucona po Warszawie, a zachęcająca przedewszystkiem do pracy, brzmi jak następuje:

„*Strażnica*" wypowiedziała już kilka prawd znajdujących powszechne uznanie, co zjednało jej szacunek ludzi gorliwie kraj miłujących, a dążących do trwałego dlań dobra. Istnienie *Strażnicy* uważane jest za obywatelską posługę, żeby wszakże zamiar redakcyi był osiągnięty, konieczną jest rzeczą, żeby opinia równie oświecona jak sumienna, równie sumienna jak oświecona znajdowała swoje odbicie w *Strażnicy*. Wtedy tylko słowa *Strażnicy* będą hasłem do czynów prawdziwie dla narodu użytecznych. Żywo pragnąc przyłożyć się ku temu, notujemy parę uwag, jakie nam obecne położenie nastręcza.

„Wspaniałe objawy narodowych uczuć, jednością i godnością potężne, nie znanej dziś wielkości widok przedstawiające światu, zjednały nam jego szacunek, a od wrogów nawet wydarły już nieraz uznanie rzeczywistego stanu rzeczy, choć mu przeczą głupiemi czynami. Nie wygraliśmy batalii, ale jednomyślną objawą narodowości i pragnienia swobody, krwią ofiar, większe odnieśliśmy tryumfy, niżeli te, które się na polu bitew zyskują. Ale takie wypadki zyskaliśmy tylko prawdziwą jednością, z której żaden człowiek dobrej wiary i woli wyłamać się nie może. Niechże żadna poczciwa ręka co buduje, nie waży się łamać tych granic, w których jesteśmy wszyscy jak jeden człowiek. Zgadzamy się wszyscy na to, że nie jest czas zbrojnego powstania, ale jest czas pracy wewnętrznej, która wszelkie złe uczyni nadal niemożliwem. Pocóż więc przedwcześnie rozkoływać wyobraźnię mass, urokiem wypadków, które nie mogą być dziełem chwili obecnej? Każda powszechna jednolita manifestacya jest dla nas zwycięztwem, lecz cząstkowe zapędy, starcia, nie pomogą nam, a dając pretekst nieprzyjaciołom, stawiać będą tamy dla powszechniejszego, narodowego, a spokojnego ruchu. Wielkie manifestacye zwyciężają, cząstkowe drażnią. Czyliż godność naszej sprawy pozwala na to, żebyśmy się z nieprzyjaciołmi drażnili? Cóż nam przyniesie szermierka z jakąś osobistością, której czynów nie znamy? Zobaczymy czyny, wtenczas będziemy sądzili. Byleby duch publiczny, interes dla sprawy narodowej nie słabnął, nic się nam złego nie stanie, jeżeli w mieście będziemy mieli mniej o jednę kocią muzykę, o jedno mniej lub więcej zręczne szyderstwo!

„Rozeszła się po mieście aż do bram kościoła odezwa, w której wykrzykniki gwałtowne, i niewprawną ręką nakreślone metafory naprowadziły wielu uczciwych ludzi na myśl, że to pismo pochodzi z ręki policyi. Jeżeli tak nie jest, to przynajmniej, sądząc najłagodniej, wypada w tem widzieć nieweczesny wybuch ludzi zbyt mało wchodzących w potrzeby dzisiejszego położenia naszego. Radzą nam: „czuwajmy". Otóż *czuwajmy na przód nad sobą*. Nie piszmy rzeczy niewczesnych, nie w porę wichrzących umysły. Żaden gorliwy a oświecony patryota, nie może prowadzić dziś dobrodusznych mass do wypadków, które skończyć się mogą przedwczesną katastrofą, a nieprzyjaciołom podać nową pożądaną sposobność do przedłużenia ucisku, nas zaś nie dopuszczą do tej pracy wewnętrznej, w której jednej jest dziś dla nas zbawienie.

„Garniemy się do Boga, uciekamy się pod skrzydła religii. Wielka to dla trwałości ruchu naszego rękojmia. Przychodzi tylko taka praktyczna uwaga. Częste odrywanie się od zarobku pozbawia chleba poczciwy, ukochany, biedny lud nasz. Nędza zaś złym jest doradzcą. Nie troszczymy się „około bardzo wiela", za to Bogu dzięki. Mamy też skarby uczucia, które nam pozwalają walczyć z niedolą. Ale niezapominajmy o „dzisiaj" o „chlebie powszednim" naszego biedactwa, chlebie, *który w tenczas tylko smakować mu będzie, kiedy się nań zarobi. Popierajmy każdą pracę uczciwą*, w każdym zawodzie. Nie rozpraszajmy na sztuczną pomoc nędzy tego grosza, który będzie potrzebny na służbę ojczyźnie. Zapobiegajmy bezczynności, bo się nią zwichniemy. Nie szafujmy wrażeniami, żeby się nie stępiły. Hartujmy duszę na przyszłe boje. Modlitwa bez pracy jest czcza, Bogu nie miła, ludziom nie pożyteczna. Módlmy się podoławszy pracom i potrzebom dnia, praca z modlitwą nas zbawi.

„*Ustać też powinny samowolności w zbieraniu składek*. Kiedy składki są potrzebne, niech je zbierają znajomi od znajomych, albo ludzie dobrze upoważnieni od nieznajomych. Nad takiemi upoważnieniami ścisłą kontrolę prowadzićby należało.

„*Strażnica* z obowiązku swego czuwać winna nad wszelkiemi objawami życia narodowego. Chorobliwe narosty trzeba tępić, a rozhukane fale na małych strumykach do łożyska sprowadzać. Boże dopomagaj!"

---

[1]) Ostatnie wiersze téj prowokacyjnéj, podstępnéj odezwy już pochwyciły i podały niektóre dzienniki niemieckie wołając: oto gdzie Polacy idą! (P. R. Cz.)

[2]) Oba doniesienia urzędowe, jedno ogłoszone w *Kuryerze Wileńskim* przez policmajstra Wasilewa, o przebiegu wypadków, drugie podane przez władzę rosyjską w dziennikach warszawskich o skutkach mordu, oba te doniesienia powtórzyliśmy w dzienniku naszym (z 30go sierpnia i 7go września) wytykając ich fałszywość aż do śmieszności posuniętą. (P. R. Cz.)

[3]) Treść tych ustaw drakońskich i na fałszach historycznych oparte ich motywowanie zamieściliśmy w dzienniku naszym jeszcze z 31go sierpnia, dodając nasze uwagi o tych motywach i o dwóch odmiennych kierunkach w jakich zamierza iść rząd rosyjski w Królestwie a w prowincyach dawniéj Zabranych; następnie w *Czasie* z 4go, 5go i 6go września podaliśmy owe dwie srogie ustawy dla prowincyj Zabranych 17go sierpnia wydane a 23go sierpnia ogłoszone. (P. R. Cz.)

Wrocław 8 września.

† Odbyło się przed kilku dniami jeszcze jedno zgromadzenie w Niemczech, o którém wam dotąd nie pisałem. Było to zgromadzenie członków stowarzyszenia prawników niemieckich w Dreźnie, z porządku drugie, pierwsze odbyło się zeszłego roku w Berlinie. Najmłodsze w wielkiej liczbie innych, przeróżne cele mających na względzie, stanęło odrazu tak przez charakter i stanowisko osób, które do niego wchodzą, jak i przez praktyczną dążność swoję, w wysokiem poważaniu w całych Niemczech. Należą do niego najznakomitsi teoretyczni prawnicy z całego związku niemieckiego, w ich liczbie wielu czynnych ministrów i wysokich urzędników z wydziału sprawiedliwości. Stowarzyszenie ma przeto pod pewnym względem charakter oficyalny i cieszy się z góry protekcyą rządów. Zadaniem zaś jego jest, w drodze regularnych corocznych zgromadzeń poświęconych roztrząsaniu najważniejszych materyj i kwestyj ogólnego i partykularnego prawodawstwa niemieckiego, z pomocą stałego wybieralnego wydziału obrabiającego obradowane i przygotowującego nowe kwestye, oraz za pośrednictwem właściwego organu prasy, przygotować stopniowo i regularnym, legalnym sposobem przeprowadzić prawodawczą jedność w Niemczech.

Wiadomo, że na téj drodze, częścią przez stowarzyszenia prywatne, częścią przez delegacye pełnomocników rządowych, nareszcie przez połączenie się jednych z drugimi, przyszło już do skutku niejedno prawo, wspólne dziś całemu związkowi niemieckiemu. Wspomnę tu tylko prawo własności pisarskiej, prawo wekslowe, prawo monetarne, i wchodzące niezadługo w wykonanie prawo handlowe. Takiego pomyślnego rezultatu można spodziewać się i po czynnościach stowarzyszenia prawników. Na posiedzeniach jego niemasz dyskusyj politycznych, niemasz roztrząsań tego rodzaju z jakiemi się spotykamy na zgromadzeniach *Nationalvereinu*, roztrząsań formalnie tylko legalnych a materyalnie całkiem rewolucyjnych, ale jest dyskusya nad żywotnemi, każdego pojedynczo i całą ludność w ogóle codziennie dotykającemi kwestyami prawodawstwa osobowego, które niezliczonemi ogniwami wiąże się i z prawem publicznem. Postawić na miejsce fałszywych lub przedawnionych rozumniejsze i z duchem czasu zgodniejsze zasady, znieść nadwerężające równy wymiar sprawiedliwości anomalie, wyrównać nieugruntowane istotą rzeczy i koniecznemi potrzebami różnice, słowem, położyć fundamenta i wznieść główne filary do wielkiego jednego gmachu prawodawczego, oto jest cel stowarzyszenia prawników, na który się podobno zgodzi każdy rząd niemiecki, tak samo jak się zgodził na kodeks prawa handlowego. Że tak jest, dowodzi tego, oprócz zapisania się wielu ministrów niemieckich jako stałych członków do stowarzyszenia, przyjęcie, kórego stowarzyszenie doznało od króla saskiego.

Nationalverein cieszy się dotąd tylko wyraźną protekcyą księcia koburskiego. Przez rząd pruski i badeński jest tylko tolerowany. Bawarya, Wirtemberg, Saksonia, Hanower i inne państwa nic o nim wiedzieć nie chcą. Ostatnie uchwały jego, i uważanie się za tymczasową centralną władzę niemiecką urzędującą w Koburgu, w krzywem go postawiły położeniu i do rządu pruskiego. Widać to z kilku organów prasy pruskiej, np. z tutejszej *Gazety Szlązkiej* i z berlińskiej *Gazety Spenera*, która uważaną jest od niejakiego czasu za półurzędową.

Kraj zajęty jest teraz manewrami wojskowemi, które częściowo odbywają się we wszystkich prowincyach. Największe rozpoczną się w tych dniach nad Renem. Będą się na nich znajdowali liczni wojskowi z innych krajów, bo manewra te mają być pierwszą próbą dokonanej reorganizacyi armii. Król przybędzie na nie około 12go b.m., po skończeniu kuracyi w Ostendzie. Krążyła w dziennikach pogłoska, że minister wojny przedstawi przyszłemu sejmowi potrzebę uchwalenia jeszcze dziewięciu milionów talarów na armią. Urzędowa prasa zaprzecza temu, chociaż jest to rzecz bardzo prawdopodobna, jeśli rząd myśli na seryo o przebudowaniu twierdz niektórych stosownie do wymagań dział nowego wynalazku, i o powiększeniu marynarki.

Berlin 7 września.

♁ Prusy w następnych dwóch tygodniach występować będą przed Europą w całéj paradzie wojskowéj. Nad Renem odbywać się będą w tym czasie wielkie manewra nowo zreorganizowanéj armii, na których obok wszystkich książąt rodziny królewskiéj znajdować się będą liczni książęta niemieccy, kilku książąt zagranicznych, jako to: następca tronu angielskiego, książę Oskar szwedzki, W. książę Konstanty rosyjski, i wielka liczba wyższych oficerów z niemal wszystkich armij europejskich, między nimi angielski lord Clyde, dawniejszy jenerał Campbell oswobodziciel Luknowa i pacyfikator Indyi. Dwa korpusy siódmy i ósmy wezmą udział w manewrach. Król w tym czasie będzie rezydował w Bruehl, gdzie jest zamek należący do posiadłości koronnych. Jak wszystkie tego czasu zgromadzenia, zjazdy i uroczystości w Niemczech, tak zapewne i ta wielka wojskowa parada nie będzie całkiem pozbawiona charakteru polityczno-demonstracyjnego. Kto był w obozie pod Chalons, skorym będzie do czynienia porównań z obozem pod Bruehl. Mówiono, że Cesarz Napoleon pragnął poznać naocznie manewrującą nową armię pruską, i dla tego proponował królowi pruskiemu Chalons jako miejsce zjazdu. Król nie życząc sobie obecności Cesarza w obozie nad Renem, odroczył podróż i obrał inne miejsce do widzenia się z nim. Nie będzie jednak bez tego, aby na manewrach pruskich nie było kilku wyższych wojskowych francuskich. Jest to forma grzeczności, któréj sąsiedzkich krajów armie zwykle względem siebie nawzajem dopełniają. Głównie będą to jednak popisy *en famille* tych szczególnie państw i krajów, które dawniéj w serdecznéj zgodzie z sobą żyły.

Równocześnie i flota pruska pod dowództwem admirała swego księcia Adalberta pruskiego wypłynęła na morze. Zbudowano w ostatnim czasie 6 łodzi działowych, które wyprawiono przez Sund i Kategat do Hamburga. Tam udał się książę admirał, pokazał hamburczykom pierwszy związek wojennéj floty prusko-niemieckiéj, ujął ich swoją uprzejmością, dał i przyjął od nich obiad z towarzyszeniem mów i różnych toastów, wsiadł wśród okrzyków na admiralski okręt i popłynął z flotą do drugiéj zamożnéj nadmorskiéj rzeczypospolitéj, do Bremy, zkąd po takimże przedstawieniu się uda się do budującego się wojennego portu w odnodze północnego morza nazwiskiem Jahde. Obecnie spuszczono w Gdańsku trzy nowe łodzie działowe, i buduje się ich jeszcze więcéj na warsztatach tego miasta. Myśl więc zbudowania wojennéj floty, dawniéj już przez Prusy powzięta i częściowo wykonana, urzeczywistnia się na coraz obszerniejszą skalę; a im więcéj prasa angielska szydzi z tego przedsięwzięcia, dowodząc, że naród, który nigdy nie miał floty, którego trzydzieści milionów ludności nigdy morza niewidziało i nigdy widzieć nie będzie, który zatém nigdy nie będzie miał dostatecznéj liczby zdolnych ludzi okrętowych, że naród taki chyba zmysłów musi być pozbawiony, jeżeli mniema, że funduszem składkowym potrafi choćby w ciągu kilkudziesięciu lat przyść do posiadania imponującéj innym mocarstom floty; tém więcéj w niektórych krajach niemieckich lecz przed innemi w Prusiech wzmaga i szerzy się zapał ku urzeczywistnieniu raz powziętego zamiaru. W wszystkich większych miastach zawięzują się komitety do zbierania składek, zapraszając do nich szumnemi odezwami; za ich przykładem idą miasteczka, mieściny i wsie. Zdaje się, że cała ludność niemiecka chce się wynieść na morze. Na dzień koronacyi Berlin i kilka innych miast postanowiło ofiarować królowi znaczne sumy na budowanie większych okrętów, fregat i korwet. Wątpię, czy fundusz dotąd zebrany i przez magistrat tutejszy i innych miast uchwalony wynosi więcéj jak pół miliona talarów. Prawda, że to dopiero początek, ale i to prawda, że tego rodzaju entuzyazm nie długo trwa. To też *Nationalverein*, który tę myśl głównie popiera, bo ona się przedstawia jako doskonały środek do agitacyi i do utrzymania umysłów w ciągłym ruchu, kuje żelazo póki gorące. Patryoci prusscy nie chcą słyszeć o flocie niemieckiéj i dają ofiary tylko na flotę pruską. *Nationalverein* zaś ma tylko Niemcy na języku. On podał projekt, aby wszystkie składki były do rządzącego wydziału koburskiego odsyłane, i za jego pośrednictwem przekazywane rządowi pruskiemu. Był to najprzód tani sposób zobowiązania sobie rządu pruskiego, a potém prosty manewr, aby wyłudzić od Prus pewien rodzaj uznania *Nationalvereinu* za centralny organ przyszłéj jedności Niemiec. Patryoci prusscy nie chcą takiego koburskiego pośrednika, i odrzucili projekt. Lecz dość już o tém.

Prasa pruska przyjęła napozór obojętnie, a rzeczywiście z zadowoleniem, oświadczenie posła reichstagu wiedeńskiego, p. Giskry, że Austrya musi przedewszystkiém myśleć o własném ukonstytuowaniu się polityczném, a nie o jedności Niemiec, do których tylko postawić się może w ścisłym zewnętrznym stosunku. Tegoby właśnie Prusom było potrzeba, aby posiąść wyłączną hegemonię w Niemczech, i pozbyć się raz na zawsze rywalizacyi Austryi, która dopóki trwać będzie, jedność polityczna Niemiec należeć będzie do marzeń patryotów. Ale co p. Giskra powiedział, tego nie powtórzy p. Schmerling, chociażby wewnętrzne trudności Austryi stokroć się powiększyły. Zresztą rzeczy te ani od jednego ani od drugiego nie zależą. Jedynie moc wypadków może o nich zawyrokować.

W miarę zbliżania się wyborów wzrasta walka agitacyi pomiędzy stronnictwami politycznemi, których na tém polu jest tylko właściwie dwa: feodalne i liberalno-postępowe. Argumenta tej walki prowadzącéj się w prasie są dosyć znane, i nie masz potrzeby ich powtarzać. Frakcya demokratyczna stronnictwa liberalnego wskazuje może zawcześnie na przyszłych kandydatów swoich, między którymi Unruh, Ziegler, Loeve z Kalbe, Schulze z Debitsch, wszyscy znani demokraci z lat ostatniéj rewolucyi. Z wystawiania na świeczniku takich imion *Kreuzzeitung* nie zaniedbuje korzystać i rozsiewa postrach pomiędzy spokojnymi wyborcami.

Program koronacyjny już jest spisany i przez ministeryum przyjęty; nie ma tylko jeszcze królewskiego potwierdzenia. Do dzienników nic jeszcze z niego nie przeszło. Magistrat miewa także narady nad programem powitania wracającego z koronacyi króla do stolicy.

Kraków 10 września. Doszedł naszych rąk teraz następujący akt tyczący się spisów kadastralnych i reklamacyj, na które zwracamy uwagę obywateli wiejskich.

Okólnik c. k. Dyrekcyi krajowej Skarbu tyczący się zameldowań pretensyj posiadaczy lasów do zupełnego lub częściowego uwolnienia ich lasów od podatku przy zaprowadzeniu stałego Kadastru.

Wedle reskryptu W. Ministerstwa Skarbu z d. 15 maja b. r. L. 2250 M. F. Jego C. K. Apost. Mość najwyższym pismem gabinetowem z d. 7 lutego b. r. nakazać raczył, ażeby w tych krajach koronnych, w których się już kadastralne operacye odbywają, poczynione przez Komisyę bezpośrednią (*Immediat Kommission*) wnioski poprawcze kadastru dochodowego zastósowane zostały.

Podług tych Najwyższą Sankcyą zaopatrzonych wniosków poprawczych mają być owe lasy, z których ani żaden dochód z drzew ani też jakikolwiek inny uboczny pożytek nie jest możliwy, uważane jako nieurodzajne obszary; i te stanowią tylko o tyle przedmiot oszacowania, o ile naturalny przyrost drzew w takowych wprawdzie wedle instrukcyi wydobyty, ale nie otaksowany, lecz aż do czasu, w którym lasy w rzeczywiste mają wstąpić używanie, w ewidencyi utrzymywany być ma.

Przeciwnie zaś użytki poboczne z takiemi lasami połączone należy otaksować z stósownem uwzględnieniem wszelkich stosunków lokalnych.

Co się zaś tyczy lasów, z ktorych z powodu ich niekorzystnego położenia lub z braku odbytu tylko mała część rąbalnego drzewa może być spieniężoną, to tylko ilość drzewa dająca się spieniężyć jako naturalny dochód z całego lasu ma być przyjętą i wedle tego stosunkowo czysty dochód z morgu wyrachowanym. Jednakowoż przyczyną braku odbytu, nie mogą być ani wysokie przez posiadacza lasów stawiane ceny; ani też spieniężenie drzewa wyrobem węgli, potażu lub innemi drzewo spotrzebującemi przedsiębiorstwami uskutecznionem być może.

Owi więc posiadacze lasów, ktorzy wnoszą pretensye do całkowitego lub częściowego uwolnienia od podatku przy zaprowadzeniu stałego kadastru, mają dotyczące reklamacye najdalej do 15 października b. r. do powiatu, w którego obrębie ich las się znajduje, ustnie lub pisemnie zameldować.

Krakow d. 27 sierpnia 1861.

Wiedeń 9 września. Dziś w Izbie deputowanych Rady państwa po odczytaniu odpowiedzi cesarskiej na adres tejże Izby wręczony N. Panu (wczoraj w *Czasie* podany), deputowany Cerne i jego przyjaciele uczynili interpelacyę do Ministra Sprawiedliwości tej osnowy: Czy Ministeryum Sprawiedliwości zamyśla polecić sądom wyższym w Tryeście i Gradcu, aby protokoły władz tymże sądom podległych prowadzone były w tym języku, jakim mówią świadkowie przesłuchiwani jakoteż oskarżeni, tudzież aby rozprawy ostateczne odbywały się w tym języku, jakim mówi oskarżony; następnie zaś, aby na podania słoweńskie sądy odpowiadały po słoweńsku? Czy Ministeryum ma zamiar posady sądowe w pomienionych obrębach sądowych obsadzać urzędnikami posiadającymi dokładnie języki krajowe?

Następnie z porządku dziennego przypadły roz-

prawy nad ustawą gminną, o czem zdaje sprawę powyżej jeden z korespondentów naszych. Mowę posła Dietla podamy dosłownie za nadejściem zapisków stenograficznych.

— Czytamy w dziennikach wiedeńskich co następuje: „Mamy przed sobą oświadczenie polskiej frakcyi Izby deputowanych, którego dążnością jest zaprzeczyć twierdzeniu, jakoby Polacy wstrzymali się od głosowania nad adresem. Kierownicy frakcyi polskiej oświadczają, że głosowali przeciw adresowi; a wstrzymali się tylko od głosowania za przeciwwnioskiem Clama, ażeby nie występować przeciw Czechom“.

Wanderer zaś ogłasza to oświadczenie w tych słowach:

Otrzymujemy ze strony kompetentnej następujące pismo:

„Wszystkie dzienniki podają błędne twierdzenie, jakoby Polacy podczas obrad nad adresem, wstrzymali się od głosowania.

„Nie jest to prawdą!

„Polacy głosowali zupełnie pozytywnie tak przeciw wszystkim ustępom z osobna, jak i przeciw całemu adresowi; — jedynie co do poprawki Clam-Martinica oświadczył Smolka w imieniu Polaków, że się wstrzymują od dania głosów na tę poprawkę.

„Uczynili to Polacy dlatego, że niechcieli przeciw Czechom głosować.“

— Izba wyższa Rady państwa ma we środę lub we czwartek posiedzenie, na którem przyjdzie jeszcze raz pod obrady prawo o nietykalności posłów według poprawek uchwalonych w Izbie niższej, tudzież pierwszy odczyt prawa o postępowaniu ugodnem w upadłościach.

— Z Korfu donosi telegram nadesłany z brzegów dalmackich, że N. Pani coraz ma się lepiej, i że powietrze nadmorskie bardzo zbawienny wywiera skutek na zdrowie N. Pani. W dniu 5 b. m. przedsiębrała Cesarzowa wraz z siostrą swoją Księżną Thurn-Taxis przejażdżkę do wyspy Zante na parowcu wojennym „Elżbieta“ i powróciła ztamtąd 7go b. m.

— Z Tryestu otrzymano telegram z dnia dzisiejszego donoszący, że w tymże dniu spuszczono tam szczęśliwie na wodę fregatę pancerną „Smok“ w przytomności Arcyks. Ferdynanda Maksymiliana.

— Liczba urzędników do dyspozycyi zostawionych w Węgrzech, Siedmiogrodzie i Chorwacyi, wynosi mniej więcej, jak pisze *Presse*, 4000 do 4500, a płaca ich 4 do 4½ milionów złr. N. Pan nakazał przeto, aby urzędnicy ci dla ulżenia obciążonego już i tak skarbu, mogli być pomieszczeni napowrót na urzędach, choćby nawet na koszt tych urzędników, którzy tymczasowo w służbie czynnej zostają. Rada ministrów powziąwszy do wiadomości to życzenie cesarskie, postanowiła co następuje: Ponieważ w zwykłych okolicznościach, w obec zbyt wielkiej liczby urzędników zaledwie dziesiąta część ich może być umieszczoną na urzędach w ciągu roku dyspozycyjnego, a przeto resztę musianoby umieścić na pensyę lub oddalić za jednorocznem wynagrodzeniem; a byłoby niesprawiedliwością i niepolitycznie, aby zasłużonych a młodych jeszcze i do służby zdolnych ludzi po 12tu lub 15tu latach oddalać lub pensyonować, przeto wszyscy ci urzędnicy, którzy już 40 lat służby przebyli, tudzież ci wszyscy, którzy się okażą niezdolnymi albo niedość sposobnymi, przeniesieni zostaną na emeryturę. Następnie urzędnicy tymczasowo ulokowani, mają być oddaleni za jednorocznem wynagrodzeniem. Wszystkie posady w ten sposób lub też przez śmierć, wystąpienie, dymisyę wakujące, mają być bez wyjątku przeznaczone dla owych urzędników na dyspozycyi zostających.

Przepis ten mało rzecz zmieni w ogóle, a w szczególe to tylko sprawi, że się urzędnicy nawzajem wysadzać będą z urzędów. Stan urzędniczy, coraz więcej w Austryi narażonym bywa na niepewność i mniej mu zaszkodziły zarzuty o biórokratyczność, jak te nieustające przemiany, przenoszenia się z miejsca na miejsce i niepewność przyszłości.

— Wspomniany przez nas wczoraj adres, jaki otrzymał poseł Smolka z 4go okręgu wyborczego na wiedeńskiem przedmieściu Wieden, brzmi następnie w przekładzie niewszędzie może dosłownym, lecz o ile było można wiernym:

„Najszanowniejszy Panie!

„Czasy wspólnego niebezpieczeństwa roztapiają lody odosobnionej obczyzny pod gorącym promieniem jednakich uczuć; w czasach niebezpieczeństwa serdeczność przełamuje wszelakie zwyczajowe zapory zimnego stosunku; dla tego musisz przezacny Panie zezwolić na przyjęcie *obcego* uznania potężnych słów Twoich.

„Ale też w czasach niebezpieczeństwa, na każdym spoczywa ciężki, nieunikniony obowiązek wypowiedzenia bez ogródki zdania swego, ażeby tchórzliwe albo obojętne milczenie nie robiło go wspólnikiem owych czynów, które czy wcześniej czy też później, ale niezawodnie popadną pod sąd nieprzekupny dziejów, albo jak kto chce nazwać, opinii publicznej. Zbyt Cię Panie poważamy, a przyznamy otwarcie, że i siebie zbyt szanujemy, iżbyśmy dla oddania świetności Twojej 13letniej czystej i zasłużonej sławy, zamierzali uganiać się za nędznemi gryzmołami jarmarcznych adresów, a sami złamać mieli własne śluby wolności, iż nie będziem żadnym bożyszczom palić kadzideł. Wiemy aż nadto dobrze, iż wolne wspaniałe dzieło męża nosi samo w sobie zaspokojenie, niedbając o wdzięczność jednych a niewdzięczność drugich; odkąd jednak z wymownych ust owego właśnie znamienitego męża, który niegdyś umiejętność nazwał był potęgą, zadziwiające usłyszeliśmy słowo: „że dobro państwa stoi ponad prawa“, odkąd nas przeraziło i nastraszyło oznajmienie prawdziwie doktrynerskiego planu, który ma teoryę konstytucyjną ożenić z samowładną praktyką, odkąd zapowiedziano nam smutny widok odwołania się od „źle świadomego ludu“ do „ludu lepiej pouczonego“; — od tej chwili poczytaliśmy sobie za prawdziwą, nieuniknioną obywatelską powinność, wypowiedzieć jako wolni mężowie słowo uznania przed wolnym mężem, który pojednawczem stanowiskiem swojem, wolną od ozdób ale niepokonaną potęgą prawdy, gardząc wszelkiemi sofistycznemi wybiegami, przemówił w pamiętnym dniu 28 sierpnia za miliony Austryaków w sprawie wolności i postępu w Austryi.

„Jako mężowie zaufania liberalnych wyborców wielkiego okręgu wyborczego w niemieckiem mieście Wiedniu, czujemy potrzebę wypowiedzenia otwarcie, że i my zgodnie z owym mężem stanu uznajemy kwestyę węgierską za żywotną kwestyę Austryi, a zarazem za kwestyę, którą jedynie za wzajemnem porozumieniem pojednawczo rozwiązać można, ale nigdy rozstrzygnąć jej krwawą przemocą. I my niemówimy tego (jak to trafnie nadmieniłeś przezacny Panie), jedynie z nietajonej sympatyi dla wielkodusznego jednomyślnego bratniego ludu za Litawą, którego ściśle prawne, do ofiar gotowe postępowanie słuszny podziw w całej budzi Europie, lecz również, i to daleko głośniej ze względu na jak najtrzeźwiejsze ocenienie naszych interesów po tej stronie Litawy; albowiem najgłębiej przekonani jesteśmy, że pokonanie Węgier stanie się ciosem śmiertelnym naszej pięknej, dziejowe prawo bytu mającej Austryi.

„Bądź przekonanym przezacny Panie, że tylko smutne okoliczności u nas po tej stronie Litawy są przyczyną głuchego, zadumałego milczenia, że upragnione gorąco stosunki konstytucyjne ograniczały się dotychczas jedynie do ciasnych rozmiarów szczuplejszej Rady państwa, nie wyswobodziwszy publicznego życia ludu, nie uszczęśliwiwszy go, ani tchnąwszy weń ducha.

„Bądź nakoniec, czcigodny Panie, przekonanym, że zazdrościmy naszym ukochanym braciom Polakom ich reprezentacyi w Izbie deputowanych w Wiedniu, najgłębiej ubolewając, że nasz żywioł niemiecki jest jej pozbawiony. Nie wątpimy, że i nasi reprezentanci pragną dobra Austryi i chcieliby jak najlepiej; wiemy jednak, że reprezentują oni nie nasz pogląd, nie nasze interesa; — czy zaś rzeczywiście interesa Austryi popierają, to w niezmiernie bliskim czasie przekona historya i — czego się lękamy — zaprzeczy. Niewzruszona wiara nasza w wszechmocność prawdy i postępu, daje nam siłę do znoszenia bez gniewu, goryczy naszych nędznych stosunków politycznych niemieckich i do zwalczania przeciwników naszych, bez potępienia ich.

„Obyś przezacny Panie, jako nieustraszony zwiastun żył długo dla postępu i wolności, jako zwycięzki rzecznik dla Twego szlachetnego ludu, a jako dzielny przyjaciel i towarzysz broni w wiecznej walce o prawo i światło, dla nas wszystkich“.

Wiedeń 6 września 1861 (Tu podpisy).

Poseł Smolka taką dał odpowiedź wręczającym mu ten adres osobom:

„Pozwólcie Panowie, abym za te słowa w tak wysokim zaszczycające mnie stopniu, najpowinniejsze wyraził wam dzięki. Nie mam tej zarozumiałości abym wierzył, że to odznaczenie mojej tyczy się osoby, ale przybycie tu Wasze ma dla mnie wysoką wartość, gdyż widzę, że wolne słowo wypowiedziane w obronie prawdy, prawa i sprawiedliwości, znajduje odgłos w sercach szlachetnych mężów. Takie pojęcie słów Waszych czyni mi je tak drogiemi, — a zachowując pismo to które mi obecnie wręczacie, jako drogą pamiątkę — składam Wam raz jeszcze moje serdeczne z głębokiego uczucia płynące podziękowanie“.

— Lipska *Deutsche allg. Ztg* podaje ciekawą z Wiednia, jeśli prawdziwą, okoliczność. Pisze ona: „Niemcom w Austryi mają być udzielone prawne koncesye na podziękowanie za wsparcie, jakie reprezentanci ich dali w Radzie państwa ministerstwu podczas obrad nad adresem. I tak np. noszenie barw niemieckich nie ma w przyszłości żadnych napotykać przeszkód, lubo nie wyszło żadne umyślne w tym celu rozporządzenie. Jakkolwiek nieznaczną jest ta koncesya, wszelako potwierdza ona nadzieję, że p. Schmerling zamierza energiczne przedsięwziąść kroki dla podźwignienia i wzmocnienia żywiołu niemieckiego. Co się tyczy barw niemieckich *in specie*, nadmienimy tu jako cechującą okoliczność, że Minister stanu, kiedy go pytali wiedeńczycy jadący do Berlina na ćwiczenia gimnastyczne, czy mogą przywdziać barwy niemieckie, odpowiedział: „Tylko się ztąd wynieście, to możecie tam robić co się wam podoba.“ W liście tym pominąwszy tę ostanią okoliczność nic nie dowodzącą, przebija tylko to jedynie, że w Niemczech jest mniemanie, iż ministeryum p. Schmerlinga na niemieckiem stronnictwie opiera się, i że mu za to winno poczynić pewne koncesye.

Królestwo Polskie.

Dziennik półurzędowy francuski *La Patrie* z 3 września przytoczywszy znany czytelnikom naszym reskrypt cesarza Aleksandra do nowego namiestnika jenerała Lamberta, w którym pośrednio zwrócona jest mowa do narodu polskiego, i który kończy się słowami: „Ustal spokojność w kraju, a ja z méj strony z radością puszczę w niepamięć ubiegłe i odpowiem miłością i zaufaniem na miłość i zaufanie do mnie narodu polskiego,“— *La Patrie*, powtarzamy, przytoczywszy ten reskrypt, tak pisze:

„Cyż to cierpliwości i zaufania brakowało Polakom? czyż niedość czekali i cierpieli? Czyż można wyrzucać im, że przez zuchwalstwa kompromitowali urzeczywistnienie swych najdroższych pragnień? Dzisiaj nawet któż spokojne manifestacye uczucia narodowego przekształca na zaburzenia i starcia krwawe? czyni to jedynie tłumiący je system władz rosyjskich. Jeżeli w tych procesyach niewinnych, w tych pielgrzymkach pobożnych płynęła często krew ofiar, któż za nią odpowiedzialny? Polacy o ile im sił starczy utrzymują porządek i spokojność, nie spiskują, nie uzbrajają się, nie bronią się nawet, lecz nie mogą stłumić w sobie uczucia narodowości, a to właśnie im nakazują uczynić władze rosyjskie, zamiast dać zadosyćuczynienie temu uczuciu tak naturalnemu.“

— Rząd ogłosił w dziennikach warszawskich z 6 t. m. podpisane już przez nowego Namiestnika postanowienie Rady Administracyjnéj naznaczające termina wyborów do Rad Miejskich, które to wybory odbędą się w tym samym okresie czasu od 23 września do 15 października, co i wybory do Rad Powiatowych. Rozporządządzenie to brzmi:

„W rozwinięciu art. 9 i 21 najwyższego ukazu z dnia 24 maja (5 czerwca) r. b. prawo wyborcze przepisującego, oraz w następstwie postanowienia swego z d. 30 czerwca (10 lipca) r. b. Rada Administracyjna Królestwa, na przedstawienie komisyi rządowej spraw wewnętrznych, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Wybory członków do Rad miejskich, w miastach poniżéj wymienionych, odbędą się w następujących terminach:

Dnia 11 (23) września r. b. Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 2go miasta stołecznego Warszawy wybierze członków 2ch i tyluż zastępców. Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 10go tegoż miasta, w 2ch oddziałach, wybierze członków 2ch i tyluż zastępców. Zgromadzenie wyborcze miasta Siedlec wybierze członków 2ch i tyluż zastępców.

Dnia 12 (24) września. Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 2go miasta stołecznego Warszawy. Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 10go tegoż miasta, w 2ch oddziałach, zgromadzenie wyborcze miasta Łodzi, wybierze członków 12tu i tyluż zastępców. Zgromadzenie wyborcze miasta Kalisza, wybierze członków 12tu i tyluż zastępców. Zgromadzenie wyborcze miasta Włocławka, wybierze członków 8 i tyluż zastępców. Zgromadzenie wyborcze miasta Siedlec.

Dnia 13 (25) września. Zgromadzenie wyborcze miast: Łodzi, Kalisza i Włocławka.

Dnia 18 (30) września. Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 5go i 6go miasta stołecznego Warszawy, wybierze członków 4ch i tyluż zastępców. Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 9go tegoż miasta w 2ch oddziałach, wybierze członków 2ch i tyluż zastępców. Zgromadzenie wyborcze miasta Piotrkowa, wybierze członków 12tu i tyluż zastępców. Zgromadzenie wyborcze miasta Suwałk, wybierze członków 12tu i tyluż zastępców.

Dnia 19 września (1 paźdz.) Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 5go i 6go miasta stołecznego Warszawy. Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 9go tegoż miasta w 2ch oddziałach. Zgromadzenie wyborcze miasta Piotrkowa. Zgromadzenie wyborcze miąsta Suwałk.

Dnia 20 września (2 paźdz.) Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 1 miasta stołecznego Warszawy, wypierze członków 2ch i tyluż zastępców. Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 7go tegoż miasta w 2ch oddziałach, wybierze członków 2ch i tyluż zastępców. Zgromadzenie wyborcze miasta Zgierza, wybierze członków 12tu i tyluż zastępców. Zgromadzenie wyborcze miasta Łomży, wybierze członków 8 i tylyż zastępców.

Dnia 21 września (3 października). Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 1go miasta stołecznego Warszawy. Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 7go tegoż miasta, w 2ch oddziałach. Zgromadzenie wyborcze miasta Radomia, wybierze członków 12tu i tyluż zastępców. Zgromadzenie wyborcze miasta Zgierza. Zgromadzenie wyborcze miasta Lublina, w 2ch oddziałach, wybierze członków 12tu i tyluż zastępców. Zgromadzenie wyborcze miasta Pułtuska, członków 8 i tyluż zastępców. Zgromadzenie wyborcze miasta Łomży.

Dnia 22 września (4 paźdz.) Zgromadzenie wyborcze miast: Radomia, Pułtuska i Lublina.

Dnia 25 września (7 paźdz.) Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 4go miasta stołecznego Warszawy, wybierze członków 2ch i tyluż zastępców. Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 8go tegoż miasta, w 2ch oddziałach, wybierze członków 2ch i tyluż zastępców. Zgromadzenie wyborcze miasta Płocka, wybierze członków 12tu i tyluż zastępców. Zgromadzenie wyborcze miasta Kielc, wybierze członków 8 i tyluż zastępców.

Dnia 26 września (8 paźdz.) Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 4go miasta stołecznego Warszawy. Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 8 tegoż miasta, w obu oddziałach; Zgromadzenie wyborcze miast: Płocka i Kielc.

Dnia 27 września (9 paźdz.) Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 12go miasta stołecznego Warszawy, wybierze członków 2ch i tyluż zastępców. Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 3go tegoż miasta w 2ch oddziałach, wybierze członków 2ch i tyluż zastępców. Zgromadzenie wyborcze miasta Sandomierza, wybierze członków 8 i tyluż zastępców. Zgromadzenie wyborcze miasta Krasnegostawu, wybierze członków 8 i tyluż zastępców. Zgromadzenie wyborcze miasta Częstochowy, wybierze członków 8 i tyluż zastępców.

Dnia 28 września (10 paźdz.) Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 12go miasta stołecznego Warszawy. Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 3go w obu oddziałach. Zgromadzenie wyborcze miast: Sandomierza, Krasnegostawu i Częstochowy.

Dnia 2 (14 paźdz.) Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 11go miasta stołecznego Warszawy w 2ch oddziałach, wybierze członków 2ch i tyluż zastępców.

Dnia 3 (15 paźdz.) Zgromadzenie wyborcze cyrkułu 11go miasła stołecznego Warszawy w 2ch oddziałach.

Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia komisyi rządowéj spraw wewnętrznych poleca.

Działo się w Warszawie, dnia 18go (30) sierpnia 1861 r.

P. o. Namiestnika, jenerał-adj. (podp.) hrabia *Lambert* 1y. P. o. dyrektora głównego prezydującego w komisyi rządowéj spraw wewnętrznych jenerał-lejtnant, (podp.) *Geczewicz*. Sekretarz Stanu (podp.) *Karnicki*“.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 września. Z okoliczności odbytych w kwietniu b. r. wyborów na sejm, zastanawiano się kilkakrotnie nad kwestyą uprawnienia do tychże wyborów, urzędników w czynnéj służbie będących, tudzież nauczycieli mających charakter urzędniczy.

Obawiano się wtedy np., iżby wielka liczba urzędników będących w Krakowie, nie wpłynęła przeważnie na wybory posłów z miasta w duchu życzeniom obywateli przeciwnym, co się jednak następnie nie ziściło, bo wybory poszły naprzód ułożonym trybem.

Zawsze atoli ciekawą rzeczą jest wiedzieć, ile się w Krakowie znajduje urzędników i nauczycieli, rozumie się uprawnionych do wyborów.

Wziąwszy tedy za podstawę szematyzm rządowy na rok 1861, okazuje się ten rezultat; iż w szczególności liczyły z końcem 1860 roku tutejsze dykasterya i szkoły następującą ilość urzędników i profesorów, jako to:

Władza obwodowa	46
Dyrekcya funduszu indemnizacyjnego	6
Urząd poborowy	10
Magistrat	59
Urząd powiatowy mogilski	5
„ poborowy „	3
Dyrekcya Policyi	28
Sąd wyższy krajowy	41
Sąd krajowy	64
Prokuratorya sądowa	7
Krajowa dyrekcya skarbu	71
Prokuratorya skarbu	22
Archiwum map katastralnych	2
Kasa główna	29
Inspektorat katastralny	3
Obwodowa Dyrekcya skarbu	21
Komora główna	20
Komisaryat straży skarbowéj	2
Zarząd dóbr rządowych	1
Starostwo górnicze	4
Urząd pocztowy	18
Stacya telegraficzna	10
Urząd drogowy	3
Uniwersytet	60
Instytut techniczny	27
Gimnazyum ś. Anny	16
Gimnazyum drugie	6
Szkoła normalna wzorowa	13
„ „ ś. Barbary	6
„ „ izraelicka	7
Szkoła trywialna ewangelicka	1
„ „ na Kleparzu	2
„ „ na Piasku	1
Razem	614

Rozumie się: iż w tej liczbie nie są pomieszczeni ani urzędnicy wojskowi, ani urzędnicy obu kolei żelaznych i innych zakładów, nie będących dykasteryami rządowemi.

Ponieważ według spisu ludności, sporządzonego w roku 1857, w Krakowie znajduje się 8.219 mężczyzn dorosłych, liczących od 21 do 60 lat wieku (do któréj klassy wyłącznie urzędnicy należą): przeto z przyrównania téj ogólnéj liczby do ilości urzędników i professorów tutejszych, wynika: iż w Krakowie na *trzynastu* lub *cztérnastu* mężczyzn dorosłych, przypada *jeden* urzędnik rządowy lub profesor używający munduru, a zatem uprawniony do wyborów.

— Donoszą nam z Drezna, że w sobotę 7go b. m. odbyło się w tamecznym kościele katolickim nabożeństwo żałobne za poległych w Wilnie w d. 18 r. b.

— Jutro we środę dnia 11 września, ŚŚ. Piotra i Jacka mm.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Gdańsk 7 września 1861. Cały upłyniony tydzień był nadzwyczaj wilgotny z codziennemi ulewnemi deszczami. Targi angielskie stanowczo się ożywiły, głównie w skutku ciągłych zakupów na rachunek francuzki. Podwyższenie tygodniowe możemy cenić do 3 szyl. na kwarterze. Żniwa w południowéj i środowéj Anglii przy najpiękniejszéj pogodzie skończone, pod względem gatunku i wagi najzupełniéj nadzieje rolników zadowolniły: ale ilość ma być daleko od średniéj niższą. W Irlandyi deszcze przeszkadzają zbiorom a zaraza kartofli szerzy się.

We Francyi targi z każdym dniem się podnoszą, a lubo na wszystkich punktach Europy; nie mniéj w Azyi i Ameryce ogromne masy pszenicy dla Francyi zakupiono, potrzeba nie ustaje i nowe rozkazy codziennie są dawane. Możnaby ztąd stanowczo wnosić o szczupłości ostatniego sprzątu.

W Belgii, Holandyi, nad Renem targi się podnoszą, ale wyraźnie tylko za popędem ruchu targów francuzkich. Portugalia ma zbiór nader słaby i już teraz zaopatruje swoje potrzeby na targach hiszpańskich.

Na naszéj giełdzie obrót mieliśmy znaczny a ceny w ciągu tygodnia podniosły się od 20 do 25 guld. na pszenicy, a 10 do 15 guld. na łaszcie żyta. Pszenica po większéj części ma przeznaczenie do Francyi i Belgii.

Sprzedano polskie żyto na konsument z odstawą wiosenną i wagą realną 125 łasztów po 340 guld. ł.

W przeciągu tygodnia sprzedano na giełdzie:

Pszenicy 2330 łasztów, żyta 545, jęczmienia 50, owsa 10, rzepaku 60, grochu 45.

Po 1 września zostawało na spichrzach gdańskich 12846 łasztów pszenicy, 5600 żyta, 500 jęczmienia, 90 owsa, 460 grochu, 2600 rzepaku i rapsu.

Płacono za łaszt	wagi holl. od	do	guld. prus. od	do	korz. pol.		korz. warsz. złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenica	125	126/7	510	515	235	238	42	18	45	17
„	127	128	525	565	239	241	43	27	47	9
„	128/9	130	530	580	242	245	44	9	48	18
„	130	131/2	560	606	245	248	46	23	50	21
„	132	133/4	595	630	249	252	49	21	53	20
św. „	136	—	—	650	256	—	—	—	54	10
Żyto	—	125	331	354	235	—	29	20	31	24
Groch st.	—	—	310	330	—	—	27	26	29	20
św.	—	—	245	275	—	—	31	1	33	19
Rzepak	—	—	570	600	—	—	51	4	54	-

Drzewa sprzedano:

2000 okrąglaków 14/15" 45' tynf. 470; 280 okrąglaków 13/14" 42' tynf. 480; 1700 okr. 10/10 45' tynf. 60; 1200 betek 12/13 26" 23 gr. kubik.; 1200 belek 13/14 24 20½ gr.; 30 kóp klepek po tal. 39½ kopa.

Przebyło Toruń:

Pszenicy 118⅔ łasztów, żyta 19 ł., grochu 1776 beczek smoły 20.

Kursa zamian: Londyn 6,20¼. Hamburg 140.½ Amsterdam 140¾.

Aleksander Makowski

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Zagrzeb 9 września. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu prowadzono dalej i ukończono obrady nad projektem organizacyi uniwersytetu południowo słowiańskiego.

Genua 8 września. Przywieziono tu z Neapolu 800 byłych żołnierzy burbońskich i zbiegów przed rekrutacyą; ma także być przywiezionych jeszcze 300 rekrutów z Toskanii a 300 już przywieziono. W dniu 7 t. m. wyprawiono okrętami stąd cztery bataliony strzelców do Neapolu. W ostatnich dniach przywieziono tu 140 rozbojników, lecz nie posłano ich do Fenestrele, ale na wyspę Sardynią. W całych Włoszech uskarżają się na susze.

Dubrownik (Raguza) 9 września. Według nadeszłych tu pogłosek, ruszyli wczoraj na czele wojsk tureckich Derwisz i Mechmed paszowie z Zubczy w kierunku ku Trebinii.

Kotar (Catarro) 9 września. Czarnogórcy sprowadzili działa na szańce Grachowa. W Cetynii była 8 t. m. narada wszystkich naczelników nahij czarnogórskich. Mniemają, że Czarnogórcy rozpoczną wkrótce kroki zaczepne. (Tę samą prawie depeszę telegrafowano nam w nocy i zamieściliśmy ją na końcu ostatniego numeru. P. R. Cz.)

Ze spraw monarchii austryackiéj nic ważnego a stanowczego w téj chwili donieść niemożemy. W Radzie państwa toczą się obrady nad ustawą gminną, które czas jakiś ciągnąć się będą; w Węgrzech nie zaszła żadna ważna zmiana, prócz, że ciągle utrzymuje się pogłoska o utworzeniu oddzielnego ministerstwa węgierskiego, czemu wszakże nie dajemy wiary, chyba w przypadku, jeśliby w gabinecie cesarskim nastąpiła zmiana na korzyść decentralizacyi, a w téj chwili niemasz do tego żadnego widoku. Sejm siedmiogrodzki ma być zwołany, poprzednio jednak zapewne idzie o przypuszczalne obliczenie możebnego wypadku wyborów. Sejm chorwacki objawi najsilniéj dopiero swoje stanowisko podczas rozpraw nad adresem, który już jest wygotowany. Mogliśmy dopiero widzieć część tego obszernego aktu, który formą swoją i wywodami prawnemi przypomina adres Deaka, a oparty jest na głównej myśli niezawisłości troistego królestwa.

Mimo zapowiedzianego z przybyciem nowego Namiestnika rządu zaufania i miłości, mimo łagodnych słów i grzecznego obejścia się tegoż Namiestnika, mimo oględniejszego i taktowniejszego postępowania władz w samej stolicy, bezprawia i gwałty popełniane przez żołnierstwo i władze wojskowe są jeszcze na porządku dziennym w Królestwie, i nie widzimy zmiany systemu samowolności. Depesza od granicy polskiej przez Wrocław i Wiedeń w nocy nadeszła i na końcu ostatniego numeru dziennika naszego zamieszczona, przyniosła nam smutną wiadomość o krwawych wypadkach w Kaliszu w d. 7 tm. zdarzonych, o rzuceniu się wojska z bronią na bezbronną ludność, o rozlewie krwi i rabunkach. Bliższych doniesień piśmiennych dotąd jeszcze nie mamy. *Schlesische Ztg* z d. 10 tm. podaje krótkie doniesienie o wypadkach w Kaliszu 7 tm. tak samo prawie brzmiące jak owa depesza przez nas przez Wiedeń otrzymana, a którą przekręcił pewien dziennik powtarzając ją z naszego dziennika. Depeszę tę uzupełnić tylko możemy, przypuszczeniami ze stanu rzeczy wyciągnionemi. W Kaliszu stoi pułk nizowski, który odznaczył się mordami i rabunkiem w Warszawie w czasie rzezi 8 kwietnia. Pułk ten okryty krwią niewinnych, znienawidzony przez całą ludność, odznaczył się już w samym Kaliszu atakiem na bezbronnych, kolbowaniem i biciem przed parą tygodniami, kiedy odkrył także swój charakter jenerał Woronów, naczelnik wojenny w Kaliszu. Od tego czasu rozdrażnienie było jeszcze większe, a pułk ten z dziczy po większej części złożony, nieukarany za owo bezprawie, zachęcił się do nowego. Nadarzyła się sposobność w dniu 7m t. m., gdy w rocznicę smutnego dla narodu dnia, w rocznicę szturmu Warszawy i zgonu kilku tysięcy rodaków, boleść narodu znieważono jakimś radosnym obchodem rosyjskim. Z tych już źródłowych powodów płynące następne przyczyny starcia, dotąd nie są jeszcze wiadome. Cokolwiek bądź, krew bezbronnych płynęła. Krew ta spada na władzę i wojsko rosyjskie w Kaliszu, i dodając nowego żaru do oburzenia, nie jest zapewne pomocną do pracy organizacyjnej, jaką jenerał Lambert obiecuje przeprowadzać. Dla czegoż jenerał Woronow nie naśladował postępowania jenerała Lamberta w Warszawie, który boleści narodu w tę smutną rocznicę nie drażnił uroczystym obchodem gali dworskiej, a tem mniej nie nakazywał objawów radości i oświetlenia miasta? Czyż inny rząd jest w Warszawie, a inny w Kaliszu? Tak jest rzeczywiście; gdyż dotąd panuje system samowolności, ukazy stan wojenny zaprowadzające dotąd wykonywane, i anormalnie obok władz zwykłych istnieją władze wojenne, mogące w każdej chwili zawiesić prawo i władzę cywilną, postawić w ich miejsce swoją samowolność. Na swoją rękę i według swej nieograniczonej woli działa jenerał Woronow w Kaliszu, jenerał Waguer w Piotrkowie i Częstochowie, jenerał Rożnow w Płocku, jenerał Rudanowski w Suwałkach i t. d. Dopóki ten stan anormalny wojenny istnieje, dopóki każdy dowódzca wojsk, każdy żołnierz i policyant jest dyktatorem, nie wierzymy w żadne reformy i koncesye, bo ich wykonanie jest niepodobne, nie wierzymy słowom i obietnicom, bo fakta inaczej mówią, bo niepodobna formować żadnej instytucyi, niepodobna organizować rządu, któryby był dla dobra kraju. Usunięcie tego stanu wojennego, tego systemu samowolności, winno być pierwszym wstępnym krokiem nowego Namiestnika, jeżeli jego obietnice nie są czczemi słowy.

W Warszawie cały dzień 7 września, rocznica szturmu, przeminęła spokojnie. Wieczorem nie nakazała władza rosyjska iluminacyi z powodu gali dworskiej, przeto nikt się jej nie opierał, nabożeństwo dworskie odbyto w cerkwi pałacowej przy Łazienkach. Taktowemu postępowaniu jenerała Lamberta pod tym względem oddajemy słuszność.

Przedstawiając bieg i rozwianie się ruchu narodowego obecnego we wszystkich prowincyach polskich, wskazywaliśmy i wskazywali nasi korespondenci wielkie owoce i korzyści, jakie on wydał nietylko na polityczném lecz i na społecznem polu, podnosząc w narodzie moralność, usuwając zakorzeniony w niektórych miejscach zbytek i zepsucie, i popychając do oszczędności, prostoty, skromności w ubiorze i w życiu, prąc naród do świadomości swych dążeń, do zwrócenia uwagi swéj na siebie samego, do skoncentrowania się w sobie, zagojenia ran wewnętrznych, przywrócenia harmonii społecznéj; popychając go nakoniec do *pracy*, bo pracą tylko może rozwinąć swe bogactwo moralne i materyalne, rozwinąć wszelkie siły kraju. *Cnota i praca winny być głównem hasłem ruchu narodowego*, bo cnotą i pracą powstają narody. Usiłowali nieprzyjaciele zewnętrzni i wewnętrzni zwichnąć pod tym względem ruch narodowy, popchnąć go na bezdroża, zniszczyć go wybrykami i wyskokami, gdy im się nie udało go zatamować; zamiast do pracy, użytecznéj dla kraju pracy, każdego w swym zawodzie, pracy wytrwałéj, ożywczéj i płodnéj, która jest daleko większém poświęceniem całego życia niż chwilowe narażenie się na śmierć, starali się popchnąć do próżniactwa; wielkie jednomyślne manifestacye uczucia narodowego zużyć przez wywoływanie co chwila drobnych a jednostronnych demonstracyek, lub popchnąć do katastrof. Setne wskazywaliśmy przykłady tego podstępnego działania nieprzyjaciół w celu stłumienia ruchu narodowego, a przynajmniéj chwilowego zgłuszenia silnie w całym narodzie rozwiniętego uczucia; świeżo zaś korespondent nasz z Warszawy wskazuje jeden taki przykład, a zarazem podaje rozsądną i pełną miłości kraju przemowę rozrzuconą w Warszawie.

Król Pruski miał we wtorek rano wyjechać z Ostendy i przez Kolonię udać się do Benrath. W Kolonii miał się zjechać z familią swoją i księciem Walii, który obecnym będzie na ćwiczeniach wojskowych nad Renem. Z tego powodu odbędą się różne uroczystości w Kolonii i Dysseldorfie. W końcu miesiąca królestwo pruscy jadą do Baden-Baden, gdzie do 12go października zabawią, a następnie udadzą się do Królewca na koronacyę. Niektóre dzienniki pruskie stanowczo zaprzeczają podawanej ciągle przez francuskie dzienniki wiadomości o zjeździe z Cesarzem Napoleonem. Zdaje się, że zjazd ten nie jest jeszcze zupełnie zapewniony.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 10 Września. W izbie niższéj Rady Państwa Brinz interpeluje Ministra Stanu o wyjęcie jezuitów z pod obowiązku prawem przepisanego, składania egzaminów na posady nauczycielskie przy gimnazyach.

Zagrzeb 10 września. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu uchwalono upraszać N. Pana o usunięcie żupanów Erdödy i Jankowicza, którzy w imieniu innych posłów, co wystąpili byli z sejmu, przedłożyli Cesarzowi usprawiedliwienie swoje, oskarżając postępowanie przeciwnego stronnictwa o dążność utworzenia wielkiéj Słowiańszczyzny południowéj.

Paryż 10 września. Wieść krąży, że Garibaldi przyjął dowództwo w armii Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Londyn 10 września. Według nadeszłych z Nowego Jorku doniesień, kraj Missouri ogłoszony został w stanie oblężenia, a niewolnikom tych co powstali przeciw Stanom Zjednoczonym, przyrzeczono wyzwolenie.

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 10 Września.

	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now . . . złp.	348	342
Ruble brązkowe agio . . . . „	111	109
Talary pruskie za 150 złr. now. . . . talar.	73½	72½
Srebro nowe . . . . złr.	136	135
Półimperyały rosyjskie . . . . „	11 24	11 8
Napoleondory 20-fr. . . . . „	11 —	10 84
Dukaty holenderskie ważne . . . . „	6 40	6 30
„ „ austryackie . . . . „	6 50	6 40
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon. „	86 —	85 —
„ „ „ na wal. aust. „	81 75	81 —
Obligacye indemn. z kuponami . . . „	68⅓ —	67 50
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup. . „	80 75	79 50
Akcye kolei gal. bez kuponu z wpłatą 70% „	147½	145½
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	100¼	99¼

Wiedeń 10 Września (telegraf.)

	złr.	c.
5% Metaliki	67	75
5% Pożyczka narodowa	80	80
Akcye banku narod. wiedeńs. . . .	740	—
„ banku kredytowego	176	20
Srebro	135	75
Londyn 10 funt. szterl.	136	80
Dukat pojedynczy	6	49

Wiedeń 9 Września.

Pożyczka skarbowa.		
5% Metaliki na wal. austr.	63 —	62 75
5% Pożyczka narodowa	81 10	80 90
5% Metaliki na mon. konw.	68 —	67 80
5% Oblig. indemniz. niższéj Austryi	88 50	87 50
5% „ „ węgierskie	68 75	68 —
5% „ „ chorw. słow. ban. .	69 —	68
5% „ „ galicyjskie	66 75	66 25
5% „ „ bukowińskie	66 —	65 25
5% „ „ siedmiogrodzkie . .	66 —	65 50
5% „ „ innych krajów kor. .	87 50	87 —
5% Pożyczka nowa wenecka	90 50	89 50
Listy zastawne.		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	104	103
„ „ „ 10 letnie	98 —	97 50
„ „ „ losowane w wal. austr. .	86 —	85 60
4% Tow. kredyt. galicyjskie	82 —	80 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	83 50	83 30
„ „ „ z r. 1839 całe	113 50	113 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	86 75	86 25
Bilety rentowe Como	17 —	16 50
Losy zakładu kredytowego	119 75	119 50
„ tryestskie na 4½ %	125 50	124 40
„ żeglugi par. na Dunaju	96 50	96 —
„ Księcia Esterhazego na 40 złr. . . .	97 —	96 —
„ Księcia Salm „ 40 „ . . .	37 —	36 50
„ Księcia Palffy „ 40 „ . . .	39 75	39 25
„ Księcia Clary „ 40 „ . . .	35 50	35 —
„ Hr. St. Genois „ 40 „ . . .	36 50	36 —
„ Miasta Budy „ 40 „ . . .	36 75	36 25
„ Księcia Windischgrätz 20 „ . . .	23 25	23 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „ . . .	23 25	22 75
„ Hr. Keglewicza „ 10 „ . . .	15 25	15 —
Akcye bankowe i przemysłowe.		
Akcye banku narod. austr.	741 —	739 —
„ zakładu kredytowego	176 50	176 30
„ żeglugi parowéj na Dunaju. . . .	431 —	430 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd. . . .	1951	1949
„ „ rządowéj	277 —	276 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb. . . .	166 25	166 —
„ „ Pardubickéj	118 75	118 25
„ „ Nadcisańskiéj	147 —	147 —
„ „ Południowéj	236 50	235 5
„ „ Galicyjskiéj	147 —	146 50

Kursa zagraniczne (3 miesięczne).

	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.	3	—	—
Augsburg 100 zł. nadreń.	3½	115 50	115 50
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr. . . .	3	115 75	115 75
Genua 100 lirów piem.	7	—	—
Hamburg 100 marków	2	101 75	101 60
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	7	—	—
Londyn 10 funtów.	4	137 35	137 25
Paryż 100 franków	7	53 95	53 85

Waluty.

Cesarskie korony	—	18 85
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	6 54	6 52
„ „ obrączkowe	6 54	6 52
Złoto al marco	—	6 50
Napoleondory	10 91	10 88
Swereny	—	19 10
Fryderyki	—	11 54
Luidory	—	11 20
Suwereny angielskie	—	13 82
Imperyały rosyjskie	—	1 25
Srebro	136 75	136 25
„ kupony	137 75	136 25
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	2 5	2 4

Lwów 7 Września.

Dukat holenderski	6 56	6 48
„ austryacki.	6 58	6 51
Półimperyał rosyjski	11 40	11 29
Rubl rosyjski.	2 18	2 15
Talar pruski.	2 7	2 4
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr. .	81 —	80 —
„ „ „ „ w mon. kon.	85 5	84 5
Oblig. indemn. bez kupon.	66 75	65 75
Pożyczka narodowa bez kupon.	8 50	80 50

Warszawa 5 Września.

Półimperyały . . . . rubli	—	5 76
Obligi skarbowe . . . . „	—	91 94
„ kupon	—	1 72⅗
Listy zastawne III okresu . . . . rubli	4 98	14 96
„ kupon	—	— 12⅗
Akcye kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj	67 50	—

Wrocław 9 Września.

Banknoty austryackie w mon. nowéj	—	73 7/12
Polskie bilety bankowe	—	85⅚
„ listy zastawne	—	84¾
Poznańskie listy zastawne 4%	—	102¾
„ „ „ 3½%	—	98
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	79¾

Paryż 7 Września.

Renta 3%	69	10

Londyn 7 Września.

Konsole		92⅞

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 15 po połud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 35 rano; = do *Przemyśla* 10. 30 rano; 8. 40 wieczór; do *Wieliczki* 7. 20 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 25 po południu = z *Przemyśla* 7. 15 rano; 8. 15 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa*, z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór. = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 40 wieczór; = z *Przemyśla* 6. 15 rano; 3. po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 51 przed południem. = do *Przemyśla* 6. 48 rano; 6. po południu.

Przyjechali od 9 do 10 Września.

W HOTEL POLLERA. Żarski Tadeusz ob. z Dąbrowy. Feliks Grabianka wł. dóbr z Rosyi. Aleksander hr. Badeni. Stanisław Słabowski wł. dóbr z Galicyi. O. Hanke ob. z Prus. Robert Cypcer fabryk. z Bielska. Józef Horwat do Gementz z Salzburga. Wilhelm Leinau kup. z Hamburga. Józef Pruszyński wł. dóbr z Galicyi.

Wyjechali: Knop Insp. kopalń, Zygmunt Loewe kup. do Prus. Ferdynand Hosch ob., Marya Szeligowska, Kalikst Ochocki, Amalia Kellermannowa właś. dóbr, Edward Kellermann protomedyk do Galicyi. Karol Strahlborn wł. dóbr do Warszawy, Emanuel Philip kupiec do Wrocławia. Tadeusz Żarski ob. do Dąbrowy. Feliks Grabianka wł. dóbr do Rosyi. Aleksander hr. Badeni wł. dóbr do Wiednia.

HOTEL SASKI. Zabłocka kanoniczka, Ciciorowska i Marya Reskoszowska z Warszawy. Klotylda hr. Ponińska z Wołynia, Jan Dubow proboszcz z Węgier. Juliusz Ostrowski jen. insp. dyr. ubezp. w Tryeście, Zofia Ulma obywat. z Bochni. Reinhold Filip Tchilling obyw. z Rygi. William St. O. Brien, Dawid Mahony, Edmund R. Digues la Touche ob. z Anglii. Ks. Józef Topolski kan. i metr. warsz., Kazimierz hr. Stadnicki radca przy namiest. ze Lwowa. Wincenty Racieski administrator dóbr z Tarnowa, Leopold Rotlender ob. ze Lwowa. Bolesław i Stanisław Kotkowscy wł. dóbr z Królestwa. Seweryn Wykowski z Galicyi.

Wyjechali: Zofia Ulma, Zofia Horochowa, Michał Iwanowski, Jan Jaworski proboszcz, Alfons Horoch, Władysław Roszkowski do Galicyi. Walerya Zakrzewska do Królestwa. Józefina Martine do Rosyi. Bolesław i Stanisław Kotkowscy, Władysław Sławski, Ks. Józef Topolski, Anna Bielska ob. do Królestwa. Wincenty Racieski do Tarnowa. Jan Dubon do Węgier. William S. O. Brien do Węgier. Seweryn Wykowski wł. dóbr do Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Henryk Szoniawski ob., Emil baron Rajski wł. dóbr z Królestwa. N. Krassowski lekarz sztabowy z Rosyi. Wilhelm hr. Romer wł. dóbr z Galicyi.

Wyjechali: Włodzimierz Gliński, Leon Saintpail ob., Leon Weżniakowski Dr. med. do Królestwa. Bronisław i Władysław Geppertowie, Albina Dunisowa wł. dóbr do Galicyi.

W Drukarni „CZASU."

Urzędowe.

Obwieszczenie.

[Nr. 6932] Magistrat kr. miasta Krakowa podaje niniejszem do publicznéj wiadomości, że efekta umieszczonym niżéj wykazem objęte w czasie od dnia 1 Stycznia 1858 po koniec Grudnia 1859 r. od osób podejrzanych odebrane, lub do niewiadomych właścicieli należące w dniu 13 Września r. b. o godzinie 10 przed południem w Gmachu Magistratualnym przez publiczną licytacyę sprzedanemi będą.

Wzywa się przeto wszystkich którzyby prawo własności do którego bądź przedmiotu udowodnić mogli, aby z żądaniem swem przed terminem licytacyi zgłosić się zechcieli.

Kraków dnia 10 Sierpnia 1861 r. (939-2-3)

Wykaz efektów i pieniędzy w Depozycie kasy miejskiéj w ciągu czasu od dnia 1 Stycznia do dnia 31go Grudnia 1858 roku złożonych, a dotąd nie odebranych.

Efekta złote i srebrne:

Zegarek srebrny w podwójnéj kopercie z łańcuszkiem stalowym 1. Łyżka srebrna stołowa 1. Branzoletka srebrna wyzłacana 1. Łyżeczka srebrna z cyfrą W. I. 1. Zegarek srebrny 1. Zapinka koralowa w złoto oprawna 1. Kulczyk 1. Widelec srebrny w trzech kawałkach 3.

Przedmioty z kompozycyi cynowéj, ołowianéj i blaszanéj:

Rynna cynkowa kilka łokci długa 1. Łyżeczka bakfonowa 1.

Rekwizyta żelazne:

Żelazko do prasowania 1. Klucze dwa 2. Kluczyki żelazne różnéj wielkości na kółku żelaznym 4. Kluczy różnych 5. Kluczy dwa z agrafką 2. Klucz 1. Klucze trzy 3. Klucz 1. Pręt 1. Dłuto nieoprawne 1.

Suknie, bielizna i wszelka tkanina:

Płaszczyk szary merynysowy watowany. Chustki wełniane dwie. Spodnica nowa czerwona. Gorset wełniany czerwony stary. Spodnica czerwona nowa. Fartuchy trzy, z tych dwa niebieskie, a jeden biały. Pończochy stare podarte, jedna wełniana, druga niciana 11. Poduszka skórzana ciemna. Czapka zimowa sukienna siwa z czerwoną podszewką. Zarękawek damski z niebieską podszewką, Chustka do nosa biała, Dywanik wełniany w kraty, Kapelusz filcowy zielony z wstążką zieloną, Chustka wełniana w kraty, Kapelusz zielony z wstążką. 9 Chustka derowa z frandzlami w deseń 1. Czapka sukienna czarna, Ręcznik. Serweta, Poduszka skórzana zielona włósiana, Rękawiczka futrzana, Szal męzki wełniany czerwony, Szal wełniany zielony biały niebieski, Pończocha wełniana dziecinna, Poduszka skórzana ciemna włósiana krzyżową robotą, Chustka do nosa z lit. A. W., Kapelusz damski ciemny mały, Kapelusz męzki czarny, Chustka płócienna biała do nosa z lit. M. K., Koszula perkalowa damska nieskończona, Surdut zimowy ciemny z kołnierzem aksamitnym, Chustka biała do nosa z lit. K. N., Chustka (kammertuch) 17. Paletot sukienny bronzowy watowy 1. Zarękawek z podszewką ciemną, Szal męzki wełniany w kraty z frandzlami, Poduszka pierzana w poszwie czerwonéj, Zarękawek futrzany z jedwabną podszewką (niedźwiedzi), Chustka do nosa ze znakiem F. I., Chustka wełniana kolorowa, Paletot szary, Chustka do nosa z literą F. E., Poduszka pierzana do siedzenia safianowa ciemna, Kapelusz węgierski czarny filcowy, Kapelusz męzki czarny 11. Kożuch chłopski 1. Chustka do nosa kolorowa, Kapelusz męzki czarny kastorowy. Surdut sukienny z czarnym aksamitnym kołnierzem, Chustka do nosa niebieska płócienna, Kapelusz słomiany żółty, Chustka wełniana kobieca siwa, Płaszcz z kołnierzem czerwonym, Kapelusz czarny męzki w pudle z dyktury, Ręcznik. Czapki dwie. Fartuszek, Kamizelka z czarnym kołnierzem aksamitnym, Spodnie piaskowe, Chustka kolorowa, półkoszulek 16. Koszul dwie, Spodni trzy i Surduty dwa 7. Chustka bawełniana do nosa kolorowa 1. Chusteczka 1. Chustka do nosa biała 1.

Korale:

Korali 3 sznurki 1.

Obuwie i Rymarszczyzna:

Trzewiki filcowe czarne, Kalosz gumo-elastyczny, Trzewiki filcowe czarne, Butów filcowych para, Trzewiki filcowe skórą obszyte stare, Trzewiki filcowe, Uździenica, Butów para (sztyflety), Kalosze podarte, Butów para zimowych, Kalosz gumo-elastyczny, Butów para, Kalosze gumo-elastyczne, Przyszwy skórzane do trzewików sztuk 5.

Stolarszczyzna i narzędzia stolarskie:

Skrzynka 1. Toaletka stara politerowana 1.

Płyny, naczynia szklanne i Bednarszczyzna:

Flaszka 1. Koszyczek z porcelaną i szkłem 1. Flaszka, szklanka 2. Flaszka podróżna oplatana, Koszyczek ze szkłem i porcelaną.

Różne efekta drobne:

Piłki do rznięcia nieoprawne dwie, Rękawiczki jelonkowe stare, Rękawiczki bez palców, Rękawiczki sukienne ciemne, Woreczek do pudrowania, Lasek trzcinowych różnych trzy, Parasol kitajkowy stary, Torba podróżna w któréj: tytoń, szczoteczka do zębów, lusterko i szczotka do włosów, Fajka gliniana, Cygarniczka piankowa z okuciem i łańcuszkiem srebrnym w futeraliku, Cygarniczka piankowa z cybuszkiem wiśniowym, Cybuch wiśniowy, Cybuch wiśniowy z bursztynem, Stambułka z wiśniowym cybuchem, Lasek cztery z tych trzy trzcinowe a jedna ordynaryjna, Parasoli dwa, jeden jedwabny czarny, drugi stary kitajkowy; Lusterko oprawne składane, Tabakierek dwie, Futeralik na zapałki czarny, Torba ręczna wełniana kolorowa, Torba podróżna z czarnéj ceraty w któréj kapciuch na tytoń, Rękawiczki stare skórzane, Rękawiczki ciemno-zielone, Portemonais, Torba podróżna, Woreczek skórzany z okuciem stalowem, Futeralik ze skórki safianowéj czerwonéj, Trzciny tureckiéj wiązka, Rękawiczki żółte skórzane, Pudełko z dyktury z ubiorkami damskiemi, Cybuchy dwa czarne i 6 trestek rogowych, Lasek trzcinowych sześć, Laska ordynaryjna, Parasoli dwa: jedwabny czarny i ordynaryjny czerwony, Szczotka do błota, Ważka na pieniądze, Jaszczyk na mydło z pędzlem do golenia, Parasolka jedwabna z frandzlami damska 1. Brzytwa 1. Torba podróżna ręczna, Tabakierki dwie stare, Woreczek z żydowskim pacierzem i książeczką żydowską do nabożeństwa, Pudełko skórzane na cygara, Parasolki damskie trzy, z tych dwie jedwabne, Parasole dwa jedwabne, Futarał czarny na parasol, Cygar paczka, Laski cztery różne, Cygarniczek piankowych trzy, z tych dwie z cybuszkami, Cybuch z trestką, Laski trzy, Narzędzi kamieniarskich sztuk 9, Portomennais 2, Torbeczka, Worek z węglem drewnianym, Paczka waty.

Papiery i książki:

Książka pod tytułem „Słownik polsko-niemiecki" 1. Przewodnik żelaznych kolei i parowych statków, Karta Frisch Grascha, Dziennik nowin, Gazeta austryacka i Gazeta Figaro, Książka do notowania w skórę oprawna. Dyplom kanonika F. Książka francuska, Książki francuskie 2, książki szkolne 3,

Monety fałszywe i wyszłe z kursu:

Sztuka jedna na 2½ xr. m. k., sztuka jedna na 2 xr. m. k., Sztuka jedna Münzschein xr. w. a.

Gotowizna:

Krajcarów 18½ mk. Złotych Reńskich 5 mk. Krajcarów 4 mk. Krajcarów 38 mk. Złotych Reńskich 1 kr. 42 sześciokrajcarówkami w srebrze, i Złoty reński 1 kr. 16 miedzią, razem 2 złr. 96 kr. w. a., Krajcar 1 mk. i krajcarów 6 mk., Krajc. 9 mk., Złoty Reński 1 mk.

Naczynia i wagi nie autentyczne:

Miar blaszanych różnych t. j. 2 halby, 1 zajdel, 3 półzajdle. 3¼ zajdla i ⅛ zajdla 10. Zajdel, Pół zajdla i Półkwarcie blaszane krakowskie 3. Halba 1 i ¼ zajdla 2. Dwie halby, 2 zajdle i ½ zajdla 5. Kwarta i kwaterka 2. Pół zajdla, ¼ zajdla kwarta i półkwaterek 4. Miary blaszane 4 i gwicht żelazny 1 na funt 5. Gwichty żelazne 2 na 3 i 4 funty i mosiężny na 8 łótów 3. Gwichty 3 na 3, 2 i ¼ funta 3.

Kraków dnia 20 Sierpnia 1861.

Wykaz efektów i pieniędzy w Depozycie kasy miejskiej w ciągu czasu od dnia 1 Stycznia do 31 Grudnia 1859 r. złożonych, a dotąd z tegoż nie odebranych.

Efekta złote i srebrne:

Pierścionek złoty 1. Brosza złota w kształcie psa 1. Łyżeczka srebrna do kawy 1. Zegarek srebrny cylindrowy 1. Pierścionek złoty 1. Pierścionek złoty mały 1. Brosza złota 1.

Naczynia mosiężne i miedziane:

Lichtarz mosiężny 1. Lichtarze mosiężne 2.

Przedmioty kompozycyi cynowéj, ołowianéj i blaszanéj:

Blachy żelaznéj kawałek 1. Flaszeczka blaszana 1. Rura cynkowa 1.

Rekwizyta żelazne:

Obręcz żelazna Koła 1. Żelazo od maszyny 1. Klucze 2. Garnki żelazne dwa, Brzytwa żelazna 3. Klucz 1. Kluczy 8.

Suknie, bielizna i wszelka tkanina:

Paletot z podszewką niebieską 1. Szal wełniany włóczkowy czerwony. Chustka do nosa niebieska, Torba podróżna zielona zamknięta, Kapelusze filcowe dwa, Fussak futrem wyłożony, Torba podróżna kolorowa w pasy, Szal ciemno-zielony, Czapka zimowa bronzowa, Szal zimowy wełniany kolorowy, Zarękawek damski 11. Chustka biała do nosa E. G. Nr. 6 1. Wstążki dwie czerwone, kaszkiet i chustka 4. Kapeluszy trzy czarnych, Czapek trzy, dwie zimowe i letnia, Worek płócienny biały, Paczka z bielizną i odzieżą w chustce czerwonéj do nosa Worek stary w którym stara kapota, czapka czarna zimowa, Koszula bawełniana stara, Kaftanik dziecinny bawełniany kolorowy, Koc, Szal męzki stary, Torba skórzana mosiądzem okuta stara, Fussak z kożucha stary, Kaftanik damski wełniany brunatny, Worek sukienny szary, Dywanik pod nogi rożno kolorowy, Torba wełniana bura z rzeczami mianowicie: Krawatka, koszula męzka, ręczniki, surdut sukienny czarny, spodnie zimowe brunatne, stary kapelusz męzki, Koszula, spodnie letnie, surdut letni, czapka czarna, kawałek chustki ze szyi i pasek 6. Kitla chłopska i czapka 2, Prześcieradło 1. spodnica perkalowa 1. Materyi jedwabnéj kolorowéj łokci 14½ 1. Surdut sukienny czarny stary, półkoszulek męzki kolorowy, Torba podróżna wełniana Kamizelka, Szal wełniany. para pończoch, Koszulę, dwie chustki do nosa, serwetek nowych sztuk 44, majtki dziecinne, Torba podróżna, Czapka, Chustka stara do nosa, Kapelusz zielony męzki z zieloną wstążką, czapka z czarnym lakierowanym pokrowcem. Szal wełniany damski, Kapelusz dziecinny stary, Chustka do nosa stara, Surduty zimowe z podszewką kamlotową 2. Bekiesze dwie stare i kawałek płótna 3. Chustka do nosa z lit A. K. 1 Prześcieradło szare 1. Worek 1. Worek. 1. Magierka i worek 2.

Korale:

Koraliki z medalikiem złotym z popiersiem koralowem.

Obuwie i Rymarszczyzna:

Kalosze gumulastyczne 1. Dwie pary kaloszy gumulastycznych Buty futrem wyłożone, Lakierków para męzkich 1. Para trzewików lakierowanych dziecinnych, Trzos skórzany na pieniądze 1.

Stolarszczyzna i narzędzia stolarskie:

Toaletka ciemno politerowana z drobiazgami 1. Stołek zdezelowany niebieską materyą bawełniana pokryty 1.

Płyny, naczynia szklanne i bednarszczyzna:

Flaszka z wódką 1. Flaszka z napojem 1. Wiadro od studni okute 1. Flaszka 1.

Różne efekta drobne:

Portemonais 1. Lornetka 1. Kluczyków mosiężnych do zegarków dziewięć 9. Cygarniczka z jednem cygarem włoskim, 1. Parasol płócienny stary 1. Cybuch krótki, koszyk, parasolka zielona jedwabna 3. Fajka drewniana z cybuszkiem 1. Kozik 1. Woreczek skórzany 1. Scyzoryk, Gąbka, Parasol czarny, Parasolki małe damskie dwie z tych jedna połamana, Laski różne trzy z tych jedna trzcinowa połamana, Szczotka do włosów, Szczoteczka do zębów 10. Torba ciesielska skórzana, ołówek i miara składana 3. Pistonki dwa nowe 2. Gitara 1. Okulary 1. Portemonais 1 Koszyczek ręczny, trzy krążki smoły szewskiej i woreczek 5. Koszyczek ręczny 1. Torbeczka słomkowa, 3 cybuszki, dwa 10ro przykazania, szczotka do włosów, Fajka turecka z cybuchem, Torbeczka z papieru, pudełko, parasolki damskie dwie, Parasoli różnych trzy, Laska złamana 19. Lornetka w bronzowéj oprawie 1. Torbeczka (Brieftasche) 1. Brosza bronzowa w futerale ciemnem 1. Woreczek na pieniądze, naparstek i fajka z cybuchem 3.

Papiery i książki:

Książka grecka oprawna, Nuty pod tytułem „Pracht Album"

Gotowizna:

Złr. 2 mk. i 1 kr. wa., 4 sztuki banknotami, a złr. 1 mk. i 3y sztuki, a złr. 1 wa. banknotami, 1 kr. wa. 13 kr. wa. 2 kr. wa., 1 złr. wa., 3 gr. pol., 4 kr. wa., 3 kr. mk., 1 fenik 2 małe srebrne, złr. 6 kr. 20 wa., 5 złr. 25 kr. w. a., złr. 21 krajcarów 12 w. a.

Naczynia i wagi nieautentyczne:

Szalki drewniane zużyte 1. Półkwarcie blaszane 1. Kwarta 1 Kwarta, dwa Półkwarcia, Kwaterek i połkwaterek 5. Kwarta i połkwarcie 2. Łokieć drewniany 1, Ważki z szalkami sztuk 4, funt i pół funta żelazne, kwaterka i półkwaterek 8, Ćwirć warszawska 1. Gwichta dwa 2. Szalki z 2ma belkami, ½ funta polskie, kawałki żelaza, Kwarta, Zeidel, Miary na 1/64 i 1/128 części metry i Połkwaterek 8. Belki dwie z 4ma szalkami, 1 i ½ funta Kwaterek i Półkwaterek 6 Gwichtów pięć, Kwaterka 6. Gwichtów żelaznych sześć 6. Gwichtów żelaznych na ¼ i ⅛ funta dwa, na dwa i pół łutów mosiężne i 6 Miar blaszanych 11. Gwichtów żelaznych 4. Miar blaszanych 4. Gwicht mosiężny na 4 łuty, na 2 i pół łuta 3. Pięć Gwichtów na 5, 3, 2, ½ i ¼ funta 5.

Kraków dnia 20 Sierpnia 1861.

Ogłoszenie licytacyi.

[Nr. 169] Celem zabezpieczenia rozmaitych potrzeb szpitalnych dla c. k. wojskowego szpitalu w Tarnowie na czas od 1 Grudnia 1861, do końca Listopada 1862 r. odbędzie się licytacya na dniu 24 Września r. b. i w dniach następnych o godzinie ½ do 10 przed południem w rzeczonym szpitalu, gdzie warunki licytacyj w zwykłych urzędwych godzinach przejrzanemi być mogą.

Pisemne oferty są wyłączone.

Tarnów 17 Września 1861 r. (1008-1-3)

(Nadesłane).

„Oesterreichische Zeitung" zawiera w Nr. 109 następujący artykulik: „Los postępuje spiesznie;" lecz może jeszcze spiesznéj postępuje duch naszego czasu. Wszystko się teraz używa prędzéj jak pierwéj, wszystko się prędzéj zużywa, jak przedtem. Dla czegóż by włosy na naszéj głowie miały stanowić wyjątek? Jeżeli najtęższa pomada „MEDITRINA" p. *M. Mally* w Wiedniu. (w Krakowie do nabycia w handlu p. **Józefa Jahna**) téj niedogodności skutecznie zapobiega, obowiązkiem jest publicystyki by to uwzględniła, a szczególniéj płci pięknéj, która tę własność jak najmniéj postradać sobie życzy, czarodziejski środek pana Mallego jak najmocniéj poleciła. (737-9-27)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	Wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	STAN NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
9	2	329‴56	+ 13·3	52	zachodni mocny	pogoda z chmurami			
	10	29 98	8 5	81	Zach. słaby			+ 4·1	+ 15·0
10	6	29 49	5 3	90	zachod półn. słaby				

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*